

Cena egzemplarza zł 2
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Prenumerata miesięczna wynosi zł 40 + 10 zł za doręczenie zamiejsze + 3 zł za doręczenie miejscowe

KURIER POLSKI

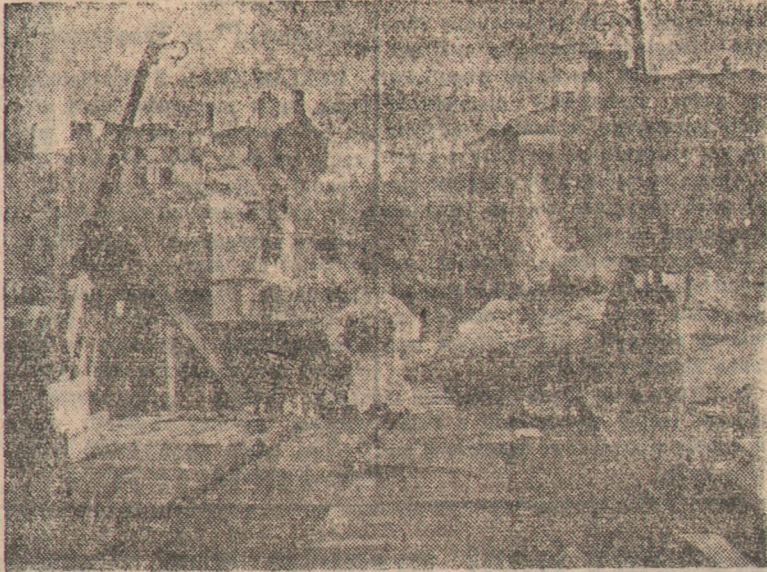
Rok II
Biuro Centralne w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę)
Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07
Sekretariat przyjmuje od 10 do 12

Poniedziałek, dnia 25 lutego 1946 r.

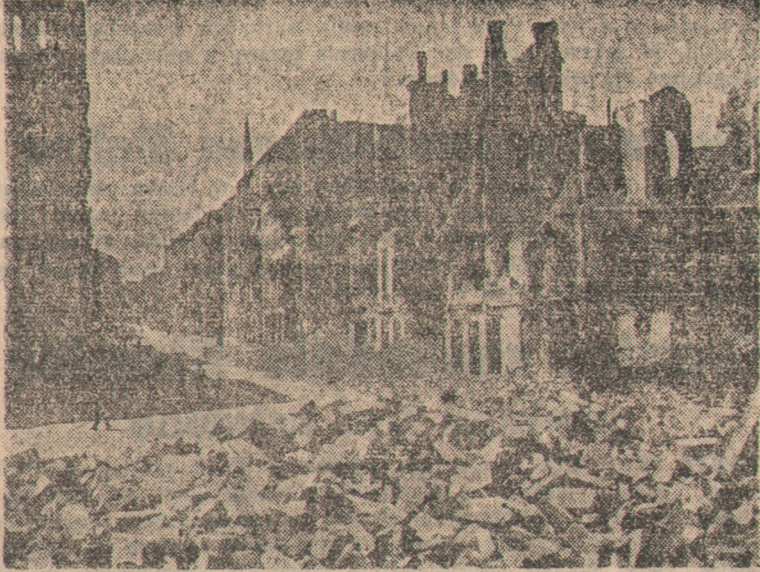
Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konta PKO „ZRYW” Nr VI-135. PKO „J.K.P.” Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 54

Poznań w rocznicę wyzwolenia



ROZGONIA WYZWOLENIA POZNANIA. — Wysadzony w powietrze Most Chwalszewski. (Fot. Zielonacki).



ROZGONIA WYZWOLENIA POZNANIA. — Fragment ulicy Pocztowej bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych.

Przykład Poznania

Poznań — Stolica Wielkopolski — obchodzi rocznicę swego wyzwolenia. Piękne to miasto polskie, przed wojną jedno z najwzrostlejszych zagospodarowanych, nie miało szczęścia być oszczędzonym przez działania wojenne. Po Warszawie, obok Grudziądza i Gdańska, główne dziedzice tego miasta legły w gruzach. Zniszczone zostały ośrodki przemysłowe, ważne dzielnice handlowe, wiele zabytków historycznych, gmachów reprezentacyjnych i obiektów komunikacyjnych. Cios zadany Poznaniu jest straszliwy, a jego skutki mogły wywołać zwątpienie, czy uda się to miasto wydzwignąć z ruin, przywrócić mu dawną świetność i znaczenie dla Polski.

Wielkopolanie, zahartowani w walce z wrogiem w latach długiej, mrocznej niewoli, zdawali chlubnie egzamin w każdym okresie naszych dziejów. Czy to był okres Kulturkampfu Bismarckowskiego i czasów kard. Ledóchowskiego, czy Komisji Kolonizacyjnej, paragrafu kagańcowego, walki o utrzymanie ziemi polskiej i odbudowy stanu średniego — zawsze Wielkopolanie dorobili do swoich zadań i zdolali przekreślić wszelkie haniebne zakusy krzyżackie. Synowie Ziemi Wielkopolskiej, jak ks. patron Jackowski, ks. Piotr Wawrzyniak, jak ks. arcybisk. Stablewski, dr Karol Marcinkowski, ks. prałat Stychel i wielu innych aż do prezydenta Gyryla Ratajskiego — wszyscy oni i tysiące innych, reprezentujących wszystkie warstwy społeczne wsi i miast naszych — w zgodnym, zwartym, jednolitym szeregu służyli jedynie i wyłącznie narodowi i umieli podporządkować interesy swoich klas sprawie ogólnej.

Na takich zasadach wychowani, w roku 1918 chwycili Wielkopolanie za broń, doprowadzając do pierwszego zwycięskiego w historii Polski porobiorowej powstania. W wolnej Ojczyźnie Poznań zabrał się z właściwym temu społeczeństwu rozmachem do pracy, wywołując podziw całego kraju. Organizując w r. 1929 Powszechną Wystawę Krajową, udowodnił, do jakich wyników dojść można, gdy działa zbiorowo, zorganizowana wola, owiana duchem twórczym, ofiarnością i poświęceniem, w imię wspólnego dobra. Poznań stał się przykładem i wzorem dla całej Polski, jej dumą i nadzieją.

Gdy przyglądamy się dzisiaj blansowi dokonanych wysiłków w dziele odbudowy tego miasta, o czym referujemy na innym miejscu, mimo woli nasuwa się pytanie: jakim życiem pulsowała dzisiaj Wielkopolska, gdyby nie ołbrzymie zniszczenia, z którymi społeczeństwo poznańskie musi się najpierw borykać, zanim wszystkie siły twórcze będzie mogło skierować do pracy w skali ogólnopolskiej. Powstało pytanie, czemu zawdzięcza Wielkopolska i Poznań swoją żywotność i prężność. Nie wątpił w pierwszym rzędzie tym cechom charakteru, które pozwoliły temu społeczeństwu przetrwać najgorsze okresy nieubłaganej walki z odwiecznym wrogiem narodu polskiego, cechom, które wymagały ołbrzymiego hartu ducha, mroźnej pracowitości, zorganizowanego i konsekwentnego działania. W życiu Wielkopolski

Słumienie krwawej rewolucji w Bombaju

LONDYN (FA). Z Bombaju donoszą o sfumieniu rozruchów i zlikwidowaniu buntu w marynarce hinduskiej. Wszystkie okręty w porcie Bombaju poddały się bezwarunkowo. Poddali się również marynarze, którzy zabarykadowali się w koszarach. Likwidację 5-dniowego buntu poprzedziły rokowania, a wczesnym rankiem w sobotę do komendy marynarki w Bom-

59 zabitych i 650 rannych. — Okręty w porcie poddały się. — Nad miastem w dalszym ciągu krążą eskadry samolotów brytyjskich

baju przybyli parlamentarzyści zbuntowanych marynarzy, po czym okręty poddały się kolejno.

Nad miastem i portem unoszą się eskadry samolotów angielskich, przy czym dowódca angielskich sił zbroj-

nych oświadczył, że jest to demonstracja dla pokazania zbuntowanym, jak wielkimi siłami dowództwo angielskie rozporządza. Samoloty nie będą atakowały, chyba, że same zostaną zaatakowane.

Ofiarą rozruchów padło ogółem 59 zabitych i 650 rannych, wliczając do cyfry tej 120 policjantów angielskich. Interwenujące wojska angielskie w wielu wypadkach musiały otworzyć ogień. Demonstranci spowodowali znaczne szkody również w gmachach publicznych, podpalił śpichrze rządowe oraz 5 angielskich banków. W rozruchach czynny udział brało ponad 12.000 osób, przy czym demonstranci wybijali okna, wyrwali futryny, gra-

biąc i rabując. Miasto pozbawione jest wszelkiej komunikacji, a życie gospodarcze prawie całkowicie zamario.

Do przywrócenia spokoju przyczyniła się m. in. również odezwa Ligi Muzułmańskiej oraz partii kongresowej, wzywająca do złożenia broni i podjęcia pracy. Jak stwierdzają oficjalne czynniki angielskie, marynarze wszczęli bunt, zanim przedłożyli swoje żądania. Chodzi im prócz lepszego wyżywienia i traktowania o przyspieszenie demobilizacji i pozostawienie im ubrań i ekwipunku po zwolnieniu ze służby. Marynarze zwrócili się do narodowego ruchu hinduskiego z prośbą o poparcie, na skutek czego fala demonstracji i rozruchów objęła znaczne połacie Indii.

Godzinę policyjną w Bombaju ustanowiono od godz. 21 wieczór do godz. 6 rano.

PSL poza blokiem wyborczym

Oświadczenie prz. ds. tw. PPR po ostatnim posiedzeniu komisji

WARSZAWA (PAP). Po czwartym z kolei posiedzeniu przedstawicieli partij PPS, PPR i PSL w sprawie utworzenia bloku wyborczego, oświadczył przedstawiciel PPR, że kontr-

propozycje PSL odrzucają możliwość utworzenia wspólnego bloku wyborczego. PPR rezerwuje sobie możliwość szczegółowej odpowiedzi na piśmie. PPR i PPS z zalem stwierdzają, że usiłowania dojścia do porozumienia zostały udaremnione przez delegatów stronnictwa PSL.

Wybory do Sejmu a młodzież

WARSZAWA (PAP-G). Na posiedzeniu centralnej komisji porozumiewawczej organizacji młodzieżowych omawiano stosunek młodzieży do wyborów.

Przedstawiciel wszystkich organizacji młodzieżowych, a więc OMTUR, WICL, ZWM, ZHP i ZMD, wypowiedzieli się jednomyślnie za koniecznością podkreślenia jedności Narodu Polskiego w obecnym okresie politycznym. Różnice pomiędzy poszczególnymi partiami politycznymi nie mogą przeważać nad zasadą jedności narodu, której realizacja powinna znaleźć wyraz w nadchodzących wyborach.

Przed oświadczeniem premiera Kanady

LONDYN (FA). Z Ottawy donoszą, że premier kanadyjski Mackenzie King wypowie się w tych dniach publicznie w związku z ujawnioną aferą szpiegowską. Jak podaje prasa, międzynarodowe czynniki rządu kanadyjskiego ubolewają, że pierwsze oświadczenie Mackenzie Kinga zostało w Moskwie skomentowane jako wrogie nastawienie Kanady wobec ZSRR.

Źródła tej kampanii — jak twierdzą w Ottawie — znajdują się poza granicami Kanady. Rząd kanadyjski zrobi wszystko, aby sprawa znalazła właściwe rozwiązanie.

Spokój po burzy w Egipcie

LONDYN (FA). W Kairze zapanował znów względny spokój. Król Faruk przyjął na audiencji ambasadora angielskiego, który konferował również z premierem egipskim na temat zwrotu wyrządzonych przez demonstrantów szkód. Rząd egipski zebrał się na posiedzenie. W zajeściach udział brało około 150.000 demonst-

racji, domagających się natychmiastowego wycofania wojsk angielskich z Egiptu. Policja zmuszona była otworzyć ogień z karabinów maszynowych. Wśród zabitych jest dwóch żołnierzy angielskich. Ponad 100 odniosło rany. Wojskom angielskim zabroniono udawania się do centrum miasta.

Sensacyjny protest czeski

Rząd Czechosłowacji przeciwko naruszeniu suwerenności państwa przez lotników amerykańskich

PRAGA (FA). Władze czeskosłowackie złożyły na ręce ambasadora amerykańskiego w Pradze formalny protest przeciw naruszeniu czeskiej suwerenności. Do jednego z miast Czechosłowacji przybyło 13 lotników amerykańskich w towarzystwie niemieckiego jeńcy wojennego, zabierając przy użyciu środków wybuchowych skrzynie z dokumentami b. protektoratu Czech i Moraw. Dokumenty te stanowią dla Czechosłowacji wielką wartość i rząd domaga się ich zwrotu.

Znamienny dekret Zgromadzenia Narodowego

Włochy odsuwają duchowieństwo od polityki

RZYM (dr). Włoskie zgromadzenie narodowe wydało ustawę, zakazującą duchownym działalności politycznej, pod groźbą kary 3-letniego więzienia, oraz grzywny pieniężnej. Na tle tym wyłonila się gwałtowna dyskusja

między prawicą włoską, która była przeciwna tej ustawie, twierząc, że duchowni mają prawo zajmowania się polityką, a lewicą, która jest odmiennego zdania. Organ watykański, Osservatore Romano określa nową ustawę jako bezmyślną i niesprawiedliwą.

Przyjęcie na cześć delegacji perskiej

MOSKWA (FA). Komisarz lud dla spraw zagr. Mołotow wydał przyjęcie na cześć bawiącej w Moskwie delegacji perskiej z premierem na czele. W przyjęciu udział wzięli wybitni przedstawiciele świata politycznego Zw. Radzieckiego z kom. Wyszynskim i Majskim na czele. Obecni byli członkowie ambasady perskiej w Moskwie, korpus dyplomatyczny, premier Mongolii, członkowie bułgarskiej delegacji handlowej i przedstawiciele prasy.

Węgry otrzymają pożyczkę

WASZYNGTON (dr). Stany Zjednoczone udzieliły Węgrom pożyczki w wysokości 10 milionów dolarów, na zakup pozostawionych przez amerykańskie wojska zapasów. Pożyczka płatna jest w ciągu 30 lat.

Nie osiągnięto porozumienia

LONDYN (dr). Przedstawiciele 4 mocarstw, opracowujących traktat pokojowy dla Włoch rozjechali się bez osiągnięcia wyniku. Sprawa rozbiła się o Wenecję Julijską. Termin ponownego spotkania nie został jeszcze wyznaczony.

żywy, zahartowany w walce, uporządkowany i świadomy celów człowiek, jego wysiłki i praca — decydowały o postępie tej dzielnicy Polski. I dziś, obserwując wspaniały start Poznania ku nowym lepszym czasom, musimy stwierdzić, że jest on wynikiem tej samej twardej i nieugiętej postawy społeczeństwa wielkopolskiego, które nie zalamując rąk i nie oglądając się na pomoc w okresie dla Polski nieustychanie ciężkim, brudzie i tworzy, pod przewodnictwem swoich wypróbowanych kierowników.

Poznań, w nowych warunkach geopolitycznych, ma wielką rolę do spełnienia. Jego zalety, zdolności organizatorskie i doświadczenie, jego niezłomna polskość — potrzebne są Ojczyźnie dla rozbudowania i ugruntowania państwowości naszej na Ziemiach Odzyskanych, zwłaszcza na Ziemi Lubuskiej, która stanowi dziś składową część Wielkopolski.

Nie wątpliwy, że Wielkopolska nalożone na jej barki historyczne zadanie spełni.

Do Londynu przybył emir Transjordani dla przeprowadzenia rozmów związanych z projektowanym przyznaniem Transjordani całkowitej niepodległości.

W miastach ZSRR zorganizowane zostały wystawy pod hasłem „Od Stalingradu do Berlina”. Z Władywostoku donoszą, że Święto Armii Czerwonej uroczystie obchodzone jest przez sowiecką marynarkę wojenną na Oceanie Spokojnym. Okrety przystrojone zostały we flagi i transparenty.

Policja argentyńska aresztowała cały szereg osób za udział w spisku przeciw Peronowi. Jednocześnie skonfiskowano większą ilość broni.

Rząd francuski udzielił ministrowi wyżywienia szeregu pełnomocnictw w celu zwalczania spekulacji.

W Wiedniu odbył się koncert z udziałem kanclerza Rennera, na którym obecny był marsz. Konef.

Syn gen. Czang-Kai-Szeka przybył ponownie do Moskwy, jako specjalny wysłannik rządu chińskiego.

Wobec zażegnania niebezpieczeństwa powodzi w Warszawie nastąpiło rozwiązanie Komitetu Przeciwpowodziowego.

Afera zyrardowska

WARSZAWA (PAP-G). Przesłuchani przez sąd oskarżeni Eksztejn i Zeider do winy nie przyznają się. Główny oskarżony dyr. wytwórni inż. Zawadzki wyjaśnia, iż robotnikom wydawał tytułem premii spirytus. Premia wynosiła początkowo 1 litr na okres tygodniowy, później 1 i pół litra. Premie były dozwolone przez PMS. Oskarżony stwierdza, że za wiedzą dyr. Kuroczyka i Borkowskiego zarządził dodatkowe wypłaty za przepracowanie godzin nadliczbowych, dni świątecznych itp. Te dodatkowe premie pokrywane z tak zwanych dozwolonych oszczędności.

Oskarżony neguje, że z rachunku tego były pokrywane i inne wydatki, nie mieszczące się w ramach budżetu zakładu. Stanowczo natomiast zaprzecza jakoby wyprodukowano więcej spirytusu, jak było wykazane w księdze produkcji. Dalej oskarżony Zawadzki wyjaśnia, że podkomisarz kontroli Gontarczyk, był tak samo traktowany jak każdy pracownik przedsiębiorstwa. Otrzymywał poza tym jak każdy premie dodatkowe. Oskarżonemu nawet na myśl nie

Tajny rozkaz Hitlera brzmi:

„Moskwa i Stalingrad muszą być starte z ziemi!”

NORYMBERGA (FA). Za zmuszenie do prac niewolniczych prokurator radziecki oskarżał w pierwszym rzędzie Goeringa i Franka.

W związku ze zniszczeniem dokonanym przez cofające się wojska niemieckie, Hitler chwalił się, że ustę

pując pozostawia za sobą tylko zgłiszczą i popioły. Tajny rozkaz Hitlera, wydany z chwilą zbliżania się wojsk niemieckich do Moskwy i Stalingradu stwierdzał, iż nie należy przyjąć kapitulacji tych miast, ale zetrzeć je z oblicza ziemi. Pod względem moral-

nym zniszczenie Moskwy i Stalingradu będzie najzupełniej usprawiedliwione, gdyż świat zrozumie, iż wojsku niemieckiemu w miastach tych zagrażają bomby zegarowe, pozostawione przez broniącą się Armię Czerwoną. Miasto Skula w Jugostawii zostało spalone, a 50 mieszkańców powieszono jako represja za spalenie samochodu niemieckiego. W ten sposób zniszczono wiele wsi i miasteczek. Wszyscy pamiętają zniszczenie miejscowości Ano Koresylin, gdzie rozstrzelano wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat za ukrywanie partyzantów.

Następnie został wyświetlony film, przedstawiający zniszczenie miasteczka Lidice. Film ten został zmontowany przez operatorów niemieckich. Puste miasteczko, w którym jedynym żywym stworzeniem są kury i króliki. Grupa śmiejących się oficerów niemieckich przygląda się ze wzgórza płonącej wiosce.

Świadek oskarżenia, członek radzieckiej akademii umiejętności w Leningradzie prof. Orbelli, zeznał, że Niemcy niszczyli z premedytacją bezcenne zbiory muzealne.

Następnie prok. Zoria stwierdził, iż podczas wojny wywieziono z Polski na roboty przymusowe przeszło 2 miliony osób.

Sprawa Palestyny w Izbie Gmin

LONDYN (FA). W angielskiej Izbie Gmin toczyła się ożywiona dyskusja w sprawie Palestyny. Członek partii pracy Silverman stwierdził, że problem żydowski musi znaleźć właściwe rozwiązanie. Żydzi, którzy szczęśliwie ocalili z zawieruchy wojennej winni znaleźć stałą siedzibę. Problem żydowski jest dziś problemem międzynarodowym. Poseł Lipson podkreślił, że sprawa może stać się niebezpieczną dla pokoju światowego.

Nie chcemy w Palestynie widzieć ani państwa żydowskiego, ani arabskiego — stwierdził Lipson. B. minister dla spraw kolonii Stanley określił sprawę Palestyny jako wędrujący skrzep. Rząd żywi nadzieję, że gdy komisja dla zbadania spraw Palestyny ukończy swoje prace, znajdzie się zapewne możliwość wyjścia z sytuacji i stworzenia warunków pomyślnego załatwienia sprawy w atmosferze pokoju.

Oroędzie generalissimusa Stalina

MOSKWA (FA). Z okazji 28 rocznicy istnienia Armii Czerwonej generalissimus Stalin wydał oroędzie do armii, w którym podkreślił, że Armia Czerwona obchodzi to święto w pełni

swojej siły i w blasku odniesionego zwycięstwa. Zadaniem armii jest obecnie stanąć na straży granic i zabezpieczenia kraju przed ewentl. zakusami.

Granice zachodnie Niemiec powinny być ustalone

PARYŻ (FA). Min. spraw zagr. Francji, Bidault udzielił na Quai d'Orsay wywiadu przedstawicielom prasy, w którym poruszył kwestię Niemiec. Min. Bidault opowiedział się za szybkim załatwieniem wszystkich spraw, wylaniających się w związku z okupacją kraju. „Mam nadzieję — stwierdził Bidault — że uda nam się przekonać sojuszników o konieczności załatwienia sprawy zachodnich granic Niemiec i umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry przed przystąpieniem do centralizacji Rzeszy”.

Odnosnie sprawy Syrii i Libanu stwierdził Bidault, że jeśli jedno z wielkich mocarstw czuwać ma dalej nad utrzymaniem spokoju i porządku w krajach Lewantu, to Francja jest w pierwszym rzędzie do tego przy-

stynowana. Mamy nadzieję, że ONZ sprawę rozstrzygnie jak najkorzystniej dla obydwu stron. Francja nie ma bynajmniej zamiaru wykorzystania sytuacji i pozostawienia swoich wojsk w Syrii i Libanie na czas nieograniczony.

Szef francuskiej misji wojskowej gen. König wyjaśnił na konferencji prasowej powody dla których Francja przeciwstawia się utworzeniu centralnej administracji Niemiec.

Granice zachodnie powinny być ustalone, tak jak zostały ustalone granice wschodnie. Francja pragnie umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Nadrenia za wyłączeniem Zagłębia Saary nie powinna należeć ani do Francji, ani do Niemiec, a znajdować się pod stałą okupacją. W ten sposób nie będzie potrzebna zmniejszać potencjału przemysłowego tych okręgów.

Proces przeciwko 23 członkom NSZ (rwa

WARSZAWA (dr). W procesie przeciwko 23 członkom NSZ zeznawał jako następny osk. Łojek (Opona), którego praca polegała na kierowaniu ludźmi do oddziałów leśnych. Po rozbiciu oddziałów pod Hutą wszelka działalność organizacyjna pod Chełmem przestała istnieć. Na pytanie sędziego, dlaczego nie zdekonspirował się z chwilą wkroczenia oddziałów polskich i sowieckich, stwierdził, że „nikt do nas nie wyciągnął ręki do przyjacielskiej współpracy”. Czytał afisze, potępiające ostro działalność NSZ i obawiał się konsekwencji na co przewodniczący oświadczył, że wszyscy NSZ-owcy, którzy porzucili swe szeregi po walce z okupantem byli bezpieczni, a niektórzy są nawet na wysokich stanowiskach państwowych. Nikt nie miał do was pretensji za ten okres, kiedy walczyliście z Niemcami. Czym obowiązkiem było pójść do zgody, czy rządu, czy oskarżonego, jako obywatela do rządu? Czy oskarżony nie czytał oświadczeń premiera, marsz. Żymierskiego, prez. Bieruta, w których było napisane, że cały ten okres puszcza się płazem, jeżeli tylko chcecie stanąć do pracy?

Osk. Opatkowski został zwerbowany przez komendanta rejonowego „Henryk” powiedział oskarżonemu, że ma kontakty z zagranicą i że otrzymuje rozkazy.

Osk. Madej werbował ludzi i brał udział w akcji pod Hutą, pełniąc funkcje celowniczego. Po przerwie zeznał Piłuski, który od końca kwietnia do chwili aresztowania należał do NSZ. Kiedy spotkał się z „wujkiem” zapytał się go, jak to było z Wierchowinami. „Wujek” dał mu wyjaśnienie, że jest to jakaś samowola ze strony oddziałów leśnych i że on — „wujek” tego nie pochwala. Wkrótce zgłosił „wujkowi” swe wystąpienie z organizacji, nie przyznając się do brania udziału w zebra-

Wspólny front przeciw gen. Franco

Francja oburzona na wyrok w procesie republikanów

LONDYN (FA). Wiadomości z Lizbony wskazują na to, że przeciw gen. Franco tworzy się wspólny front z udziałem monarchistów hiszpańskich, i to zarówno zwolenników don Juana, jak i zwolenników innego pretendenta do tronu hiszpańskiego ks. Bourbon. Przyczyną tego jest zwolnienie przez gen. Franco 6 członków kortezów za to, że podpisali deklarację wierności na rzecz don Juana.

Wielkie oburzenie opinii wywołał dalej fakt stracenia 10 republikanów. W uzasadnieniu wyroku władz hiszpańskich podano, że stracony m. in. przywódca republikanów uznany

został winny dokonywania morderstw, napadów, występów zbrojnych i innych zbrodni.

W Paryżu wiadomość o wykonaniu wyroku śmierci obudziła tym większe rozgoryczenie, że straceni republikanie brali udział w walkach o niepodległość Francji. Mnożą się głosy o zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco i sprawa ta wyplętnęła również na ostatnim posiedzeniu Francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Szef rządu francuskiego Gouin oświadczył, że min. Bidault interweniował w sprawie złagodzenia wyroku wydanego na 10 republikanów, jednak bezskutecznie.

Pertraktacje min. Bidault przeprowadzone w Londynie w czasie ostatniej sesji ONZ z min. Byrnesem i Bevinem w sprawie uznania republikańskiego rządu hiszpańskiego niestety utknęły, na skutek przedwczesnego wyjazdu min. Byrnese.

Obecnie rozpoczął się w Madrycie nowy proces przeciw socjalistom, oskarżonym o nielegalne utworzenie partii. Kara śmierci grozi m. in. trzem kobietom i znana komunistka hiszpańska La Passionaria zwróciła się do p. Roosevelt z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Z dzisiejszych Niemiec

Niemcy przy odbudowie Francji

Anglia zobowiązała się przekazać Francji 100.000 niemieckich jeńców wojennych, mających być zajętych przy odbudowie zniszczonej na skutek działań wojennych Francji. Z tego 60.000 przewiezionych zostanie w Ameryki, a 40.000 z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. W ostatniej grupie znajdują się prawie sami członkowie b. formacji SS.

Niemcy są faktem zawarcia tej umowy bardzo przerażeni. Nie spodziewali się tego po łagodnych Amerykanach. Spodziewali się raczej, że Amerykanie rychło zwolnią swoich niemieckich jeńców wojennych do domu. Nadzieje niemieckie zostały obecnie zniweczono. Można sobie wyobrazić, jak niechętnie Niemcy zamienią wygodne i dostatnie życie w obozach amerykańskich, gdzie zamiast pracować urządzali mecze w piłkę nożną i redagowali własne gazety obozowe, na moźnolną pracę przy uprzętanju ruin francuskich i odbudowie zniszczonego kraju.

By jeszcze w ostatniej chwili nie dopuścić do zrealizowania postanowienia umowy, Niemcy wszczęli wielki krzyk. Twierdzą, że niemieccy jeńcy

Pierwszy transport Niemców

WARSZAWA (FA). Pierwszy transport Niemców wysiedlonych z Polski wyjechał z Wrocławia. Pociąg pozostawał pod eskortą wojskową i skierowany został do Westfalii.

23 rocznica BBC

LONDYN (dr.) W niedzielę angielskie radio BBC obchodzi 23-cią rocznicę swego istnienia. Nadało ono w tym czasie ponad 10 milionów audycji. Świętu BBC prasa angielska poświęca dużo uwagi.

Z 400 zasypanych uratowano 67 na kopalni

„Monopol” w Dortmundzie

BERLIN (FA). Z Dortmundu donoszą, że w momencie, kiedy stracono już wszelką nadzieję na odratowanie przeszło 400 górników w zasypanej i płonącej kopalni „Monopol”, na powierzchni ziemi ukazał się jeden z zasypanych. Oświadczył, że wydostał się starym, nieużywanym chodnikiem. Przystąpiono natychmiast do zbadania możliwości przyżycia nieszkodliwym z pomocą tą drogą, chociaż po zawaleniu się głównego szybu, należy przypuszczać, że wszyscy górnicy ponieśli śmierć. Ogółem udało się wydobyć tylko 67 żywych górników i 16 trupów.

317 książek i 3165 zł

dla dzieci Bozowa i Izbycy

W dalszym ciągu dla dzieci bozowskich złożyli: **Fiekoła Wiosława i Bronisław z Łodzi, ul. Biegańska 17 — 37 książek; p. Jadwiga Kamińska z Bydgoszczy — 6 książek; p. Irena Matczyńska z Sokoła — 3 książki i p. Klara**

Janina z Bydgoszczy — 4 książki. Razem złożono w naszej redakcji 303 książki i 3165 zł dla dzieci bozowskich i 14 książek dla dzieci izbijskich (śląsk Opolski). Oczekujemy dalszych ofiar.

Dzięki preżności i pracy Wielkopolan

Poznań staje się chlubą Polski

Bilans wysiłków w rocznicę wyzwolenia

Poznań, w lutym.
Obchodzimy rocznicę wyzwolenia Wielkopolski. Po pięciu i półletniej niewoli, niewoli specyficznej, odmiennej od tej na innych ziemiach t. zw. włączonych do Rzeszy, odmiennej także od niewoli w t. zw. Generalnym Gubernatorstwie, kajdany pękły. Wydawało się, że po tak koszmarnym ucisku pozostanie w ludziach jakiś osad, jakaś nieumiejętność przystosowania się do nowych warunków. Tymczasem...

Jeszcze na ulicach Poznania pękały granaty, grały armaty, świszczały kule, bo jeszcze Niemcy bronili Cytadeli, gdy pierwsze drużyny robotnicze dążyły do swych miejsc pracy, by rozpocząć dalszy trud codzienny, trud już nie przymusowy, bo dla Polski, dla siebie.

Dzieło, z którego można być dumnym

Z tej postawy ogółu społeczeństwa nie tylko poznańskiego, lecz wielkopolskiego urosło dzieło, z którego obecnie mogą być dumni odpowiedzialni kierownicy wszystkich resortów władzy państwowej na terenie Wielkopolski.

Rozpoczęto z niczym. Stolica Wielkopolski, wszelkie jej zakłady przemysłowe, zakłady użyteczności publicznej, jak zresztą połowa miasta leżała w gruzach. Podobny los jedynie w mniejszym stopniu, podzieliła większa ilość miast i miasteczek w województwie poznańskim.

Władze musiały rozpocząć budowę swych komórek od nowa. Czerpać ze wzorów przedwojennych można było tylko teoretycznie. Trzeba było improwizować. Rozpoczęto wielką improwi-

SKŁADKI I IMPREZY NA ODBUDOWĘ RATUSZA

POZNAŃ. 23 bm. Milicja Obywatelska urzędu w salach starego ratusza wieczór taneczny, który stał się na początek ogólnej zbiórki na rzecz odbudowy tego zabytku architektury średniowiecznej, najpiękniejszego okazu renesansu na ziemiach zachodnich. Cały dochód przeznaczony będzie na odbudowę Ratusza. Niezależnie od projektowanej zabawy, milicjanci przeprowadzają zbiórki o charakterze wewnętrznym. Dalsze ofiary na rzecz odbudowy ratusza przekazywać będzie można do kasy Zarządu Miejskiego.

Obywatelski gest milicjantów poznańskich spotkał się z ogólnym uznaniem społeczeństwa poznańskiego. Wiceprezydent miasta inż. Świerczyński wydał w związku z tym odezwę do obywatelstwa miasta

zacje, która w rekordowo krótkim czasie doprowadziła do wytyczenia nowych norm prawnych, nowych zasad sprawowania władzy, a w rezultacie do dzieła, którego wstydić się nie ma potrzeby.

Największe województwo w Polsce

Województwo poznańskie jest terenowo największym w Polsce. Obejmuje prawie 1/6 część terytorium Państwa Polskiego. Opanowanie takiej przestrzeni wymagało nielada umiejętności organizacyjnych, tym bardziej, że na władzach administracyjnych spoczywał także obowiązek objęcia obszarów nowoprzyłączonych do Macierzy, po długowiekowej niewoli niemieckiej. Już w dniu 20 marca 1945 powstaje pierwsze starostwo na Ziemi Lubuskiej w Międzyrzeczu, poczem kolejno Świebodzin, Strzelce, Gorzów, Wschowa i t.d. Ogółem 14 powiatów Ziemi Lubuskiej wchodzi obecnie w skład Województwa Poznańskiego, tworząc już integralną część Wielkopolski. W powiatach tych osiedlono do końca 1945 r. 286.000 mieszkańców, co wobec 650.000 mieszkańców tego regionu w roku 1939 jest wynikiem bardzo dodatnim. Rok 1946 przyniesie za-

Dwie ważne sprawy

W ciągu roku rehabilitowano 19.500 osób III grupy VD, 9.000 — gr. IV, i około 18.000 L. P. Pozostało jeszcze ok. 53.000 osób w tym 27.000 na Ziemi Lubuskiej, którzy zostaną rapatriowani. Kwestję obywateli niemieckich narodowości polskiej zwłaszcza na ziemiach przyłączonych także już prawie w całości rozstrzygnięto przez ich zweryfikowanie i nadanie pełni praw obywatelskich.

Sprawa zabezpieczenia zakładów przemysłowych dzięki sprężystości Wydziału Przemysłowego ruszyła natychmiast po uwolnieniu Wielkopolski.

Kolejarze wzorem dla wszystkich

Kolej Państwowa przy swym szczupłym taborze nie może jeszcze zaspokoić wszelkich potrzeb. Podciągi osobowe, zwłaszcza dalekobieżne, są jeszcze stale przepełnione, ale już z taborom towarowym daje sobie radę. Sprawność poznańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych znalazła uznanie min. inż. Rabanowskiego, który orzekł, że "pracuje wzorowo" i przyznał 1.000.000 zł jako premie do rozprawdania wśród kolejarzy.

Poczta uruchomiła już wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne, posiadając ogółem 609 placówek poczt.



ROZBUDOWA WYZWOLENIA POZNANIA. — Fragment ulicy św. Marcina. Jeńcy niemieccy przy usuwaniu gruzów.

(Fot. Zielonacki)

kończenie akcji osiedleńczej tych ziem. Ziemia Lubuska jest od chwili jej wcielenia w granice województwa poznańskiego oczkiem w głowie wszelkich dykasterii władz państwowych w zakresie wojewódzkim. Włączenie Ziemi Lubuskiej w orbitę granic wojewódzkich, jej dotychczasowe zagospodarowanie i zasiedlenie jest jednym z największych osiągnięć władz wojewódzkich.

Obecnie zabezpieczonych jest 3.800 zakładów przemysłowych. Nie tylko zabezpieczonych, w większości czynnych i to czynnych nieraz w skali większej niż przed wojną.

Władze szkolne w ciągu minionego roku postawiły szkolnictwo ilościowo liczniejsze niż przed wojną. Przerwa 6-letnia w nauce, brak nauczycielstwa liczenie wymordowanego przez okupanta, brak podręczników szkolnych czynią tę dziedzinę wyjątkowo trudną, ale szkolnictwo jest czynne w pełni zarówno na ziemiach dawnego województwa jak i na ziemiach nowoprzyłączonych.

Kolejarze wzorem dla wszystkich

tel, z czego 118 na ziemiach odzyskanych.

Odbudowa toczy się z wielkim rozmachem. Miasto Poznań mimo braku dostatecznych kredytów zajmuje pierwsze miejsce wśród odbudowywanych miast nie tylko na terenie naszego województwa. Z kredytów stojących do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego przydzielono na odbudowę wsi 6.809.742 zł, odbudowę miast 7.489.159 zł, szkół 1.590.000 zł, na odbudowę terenów Ziemi Lubuskiej 2.420.000 zł, na odbudowę Woj. Zw. Samorządowego 1.750.000 zł, a na

także jedną placówkę Kościoła Metodystów.

Sukces na odcinku kulturalnym

Życie kulturalne toczy się szerokim torem. Wielkopolska posiada 4 teatry, w tym jeden na ziemi odzyskanej (Gorzów). O otwarciu piątego toczą się pertraktacje (Kalisz). Poznań jest siedzibą 2 szkół wyższych (Uniwersytet i Akademia Handlowa) oraz szeregu wyższych uczelni fachowych. Ostatnim osiągnięciem na polu kulturalnym jest powołanie do życia jako pierwszej w Polsce, Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki.

Bezpieczeństwo! Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, kiedy województwo poznańskie było na szlaku stałych przesunięć wielkich mas wojska musiało bezpieczeństwo, jak zresztą w czasach każdej z wojen na świecie, szwankować. Nasilenie bezpieczeństwa było różne w poszczególnych powiatach. Jednak i w tej dziedzinie nastąpiła znaczna poprawa. Nie twierdzimy, że jest dobrze jednak, ślepym musiały być ten, kto nie dostrzegłby poprawy.

Świadczenia — na czele listy ogólnokrajowej

Najważniejszą akcją, która pochłaniała w ostatnim czasie uwagę społeczeństwa wielkopolskiego były świadczenia rzeczowe. Województwo poznańskie nie wypełnił prawdopodobnie kontyngentu w 100%, ale tym niemniej zdaje się jak w roku poprzednim wysunąć się na czoło listy ogólnokrajowej. Świadczy to bardzo dodatnio o poczuciu obowiązku i roli wielkopolskiego a w zestawieniu z osiągnięciami innych warstw społecznych o wysoce rozwiniętym poczuciu obywatelskości całego bez reszty społeczeństwa województwa poznańskiego.

Uznanie dla władz i społeczeństwa

Są to w telegraficznym skrócie skreślone osiągnięcia uzyskane we wszelkich dziedzinach życia na terenie województwa w ciągu jednego, pierwszego w wolnej Polsce, roku istnienia tegoż województwa.

Bylibyśmy chwalcami złotego cielca, gdybyśmy twierdzić chcieli, że wszystko jest dobrze, że każdy — chłop, robotnik czy inteligent — jest zadowolony. Są niedociągnięcia w rozmaitych dziedzinach, są mankamenty mniejsze i większe. Świadomość jednak ich istnienia jest powszechna, co jest pewną gwarancją ich usunięcia. Nie od razu Kraków zbudowano i nie od razu Poznań odbudowano, jednak niedociągnięcia te nie powinny zasłaniać wzroku na osiągnięcia, które są stosunkowo imponujące.

Nic też dziwnego, że Wojewódzka Rada Narodowa na swym ostatnim posiedzeniu po zapoznaniu się ze sprawozdaniem włodarza województwa, dr. Widy-Wirskiego, jednogłośnie uchwaliała następującą rezolucję:

Wojewódzka Rada Narodowa wyraża podziękowanie Obywatelowi Wojewódzkie za sprężyste kierownictwo powierzonym Mu urzędem i pracę dla uporządkowania i normalizacji stosunków w naszym Województwie i wzywa Obywatela Wojewodę do dalszych wysiłków zmierzających w tym celu.

Podziękowanie to skierowane do Wojewody spada pośrednio na całe społeczeństwo, które w zrozumieniu konieczności i trudności chwili wszelkie Jego zarządzenia spełniało bez ociągania i obstrukcji nieraz dale idąc, niż tego od niego wymagano. Exempulum: świadczenia rzeczowe w powiecie chodzieskim (110%) i wolsztyńskim (105%) oraz wspaniałe wyniki pracy w wielkich zakładach przemysłowych województwa poznańskiego.

Wobec takich wyników na wszystkich polach i takiej postawy społeczeństwa wielkopolskiego, patrząc można spokojnie w przyszłość.

Henryk Śmigiełski

Napisał prof. Jan Kostrzewski

Z przeszłości Ziemi Lubuskiej

Felieton kulturalny

W związku z rocznicą wyzwolenia Wielkopolski, łączącą się z rocznicą wcielenia Ziemi Lubuskiej w integralną całość Wielkopolski, zamieszczamy poniżej artykuł znanego prehistoryka poznańskiego, prof. dr. Józefa Kostrzewskiego, omawiający więzy łączące Ziemię Lubuską z Polską w najdawniejszych czasach (Red.)

Ziemia Lubuska, tworząca obecnie terytorium kresowe Polski, leżała przed trzydziestu kilku wiekami w środku rozległych obszarów zaludnionych przez naszych przodków prasłowiańskich, których pozostałością archeologiczną są wielkie cmentarzyska popielnicowe typu lużyckiego. W czasie między XIII a IV wiekiem przed Chr. siedziby Prasłowian rozciągały się bowiem daleko na zachód aż na lewy brzeg środkowej Łaby i Solawy.

Wykopaliska z tego czasu świadczą o gęstym zaludnieniu Ziemi Lubuskiej przez ludność rolniczą, żyjącą przez długie wieki spokojnie w dość znacznych dobrobycie, jak wykazuje bogactwo wyposażenia grobów i nie porównywalną też smaku estetycznego, który znajdował swój wyraz w pięknych formach i ornamentach wytwarzanej tu ceramiki. Nie jest przypadkiem, że właśnie na podstawie znalezisk z dwóch cmentarzysk Ziemi Lubuskiej: w Urzędzie i Gorzycach, nazwali prehistorycy niemieccy dwie grupy stylistyczne ceramiki prasłowiańskiej, przekraczające zresztą granice

omawianego tu obszaru mianowicie, grupę uradzką i górzyczą.

Ludność ówczesna wytworzyła też pierwotny organizm plemienny z gromadami jako centrami administracji i jako schroniskami dla ludności okolicznej w razie niebezpieczeństwa. Takie gromady istniały n. p. w Rypinie Lubuskim, w Garbiczach i w Osinie w pow. rypińskim, we Włostwie, w pow. lubuskim i w Krośnie.

Po długich wiekach spokojnego rozwoju przyszedł jednak na ludność ziem Lubuskiej ciężki czas. Posuwając się od zachodu nawała germańska zajęła w V w. przed Chr. nie tylko zachodnią część Pomorza zachodniego, ale i Ziemię Lubuską. Niejeden z nich potrafił jednak zdobyć teren i ślady ich pobytu są tu bardzo słabe. Już w I w. przed Chr. rozpoczyna się zresztą powrotny proces stopniowego wypierania najeźdźców przez ludność słowiańską ku zachodowi. W III w. przed Chr. ludność słowiańska przekracza Odrę, ok. 400 po Chr. sięga już do okolicy dzisiejszego Berlina, w początku VI w. docierają Słowianie do

środkowej Łaby, a w w. VIII znajdują się już na lewym brzegu tej rzeki, w dzisiejszym Hanowerze, w Saksonii i Turynii.

W zaraniu dziejów Ziemia Lubuska, zamieszkała przez osobne plemię polskie: Lubuszanie, wchodzi w skład państwa piastowskiego, zajmując w nim ważną pozycję kluczową. Posiadanie tej dzielnicy przez Polskę umożliwiło Mieszkowi I przyłączenie Pomorza do Polski. Na ziemi Lubuskiej lub w najbliższym jej sąsiedztwie rozgrywały się walki Mieszka I najpierw z pogańskimi Redarami, a następnie Wolynianami, którzy pod wodzą niemieckiego awanturnika Wichmana napadali w początku jego panowania na Polskę. Klęskę poniosł w r. 963, połączona ze śmiercią jednego z braci, powetował Mieszko zwycięstwem w r. 967, które pociągnęło za sobą śmierć wicherzyciela niemieckiego oraz drugim triumfem nad Niemcami w r. 972, w bitwie pod Cydyną, o której jeden z współczesnych pisarzy niemieckich wyraził się, że w niej „upokorzona pęcha niemiecka na ziemię runęła”.

Mieszko I i jego następcy umacniali swe panowanie zakładaniem twierdz nad Odrą, z których najpotężniejszą był potrójny gród w Lubuszu, zbudowany na lewym brzegu

rzeki. Gród ten dzięki swemu położeniu na wysokim wzgórzu o stromych zboczach i doskonałym umocnieniom był nie do zdobycia szturmem w ówczesnych warunkach i tylko głodem mógł być zmuszony do poddania. Na próżno też kuśił się o jego zdobycie cesarz Henryk V w czasie walk z Bolesławem Krzywoustym w r. 1109. Duże znaczenie miał też inny gród Ziemi Lubuskiej, zbudowany przez Mieszka I w Santoku, w obronnym położeniu w widłach Noteci i Warty, obejmujący przestrzeń około 4 hektarów. Był on w późniejszych czasach wielokrotnie przebudowywany, a znaczenie jego podkreśla fakt, że pierwszy nasz kronikarz Gall Anonim, nazywa go kluczem i strażnicą Królestwa Polskiego. W Santoku powstaje w końcu XI w. pierwszy kościół na ziemi Lubuskiej pod wezwaniem św. Andrzeja, a w 1124 r. Bolesław Krzywousty zakłada biskupstwo misyjne w Lubuszu, mające na celu chrystianizację Pomorza i buduje zarazem katedrę w tym mieście pod wezwaniem św. Wojciecha. W XII w. Lubusz był też siedzibą kasztelana.

Niestety, już w następnym stuleciu, w okresie rozbitcia dzielnicowego Polski i nieustannych walk poszczególnych książąt między sobą, książę dolnośląski Bolesław Rogatka, awanturnik i pijak, jedna z najmłodszych postaci w rodzie Piastów, oddał w r. 1249 połowę Ziemi Lubuskiej arcybiskupowi magdeburgskiemu w zamian za obietnicę przez nie-

go pomoc wojskową, której zresztą nie otrzymał, a nieco później odstąpił i resztę tej dzielnicy margrabiemu brandenburskiemu. Od tego pierwszego wylomu rozpoczął się coraz silniejszy napór niemiecki na ziemię zachodniej Polski. W r. 1253 zdobywają margrabiowie brandenburscy okolice Kostrzyna nad Odrą, w kilka lat potem budują silną twierdzę w Gorzowie, w r. 1265-66 zajmują niespodziewanym napadem Santok, a w r. 1270 opanowują Drzeń (Drezdenko) nad Notecią. Niemcy szybko zagospodarowują słabo zaludnione tereny zdobyte, sprowadzając tu osadników niemieckich i zakładając miasta niemieckie. Co prawda dzięki sprzymierzeniu się Mszczuja pomorskiego z Przemysławem wielkopolskim udaje się Polsce odzyskać w r. 1278 Drzeń i Santok, ale już w 18 lat później, po zamordowaniu w Rogoźnie króla Przemysława przez Brandenburczyków przy współudziale niestety i polskich rodów Nałęczów i Zarembów, Niemcy zabierają znowu Santok i znoszą istniejącą tu parafię, przenosząc ją do Myśliborza, aby zniszczyć wpływy polskie także w dziedzinie kościelnej. W późniejszych wiekach, kiedy państwo polskie znowu okrzepło, przypominało ono sobie utratę ziemi Lubuskiej, przy czym szczególnie dążono do odzyskania Santoka ze względu na wyjątkowe znaczenie tego grodu, ale osiągnięte sukcesy nie były niestety trwałe. W r. 1365 rycerz niemiecki o polskim imieniu Dobrogost von Ost,

Najnowsze cyfry i dane mówią

Dźwigamy się szybko z gruzów

Rok temu chodziliśmy śródkiem jezdną, omijając szereg ulic, tak było zawałone.

A obecnie — po usunięciu 150 tys. m³ gruzu, jezdnie nasze i chodniki przybrały wygląd przedwojenny. Serce ścisłało się każdemu obywatelowi Poznania, gdy zawędrował do centrum, lub na stare miasto i oglądał wypalone, zrujnowane kamienice i gmachy. Budynków zniszczonych działaniami wojennymi do 25% było 3.217, do 75% około 500, a zniszczonych w 100% — 950.

Dzięki uprzejmości naczelnika Wydziału Realizacji w Pozn. Dyrekcji Odbudowy inż. B. Smigaja dowiadujemy się, że szpitali wyremontowano w ciągu ubiegłego roku 80%, szkół 75%, zakładów użyteczności publicznej 50%.

Czterysta budynków pokryto dachami i dzięki temu zabezpieczono tyleż budynków przed zniszczeniem. Budynków mieszkalnych odbudowano 350. Uzyskano 1.600 izb, w tym około tysiąca mieszkalnych. Na prace te zużyto przeszło 400 tys. dniówek roboczych.

TRZEBA PŁACIĆ

za robociznę i materiały, które zużyto: wapna przeszło 600 tys. kg, papy dachowej około 50 tys. m², szkła 40 tys. m², drzewa 3 tys. m³, cementu około 300 tys. kg, dachówek, gwoździ itp. niezliczone ilości.

Wydano ogółem 114 mil. zł w tym kredytów z Ministerstwa 78 mil., 8 mil. z funduszy miejskich i 28 mil. stanowi zadłużenie.

KTO WALCZY Z GRUZAMI?

Na terenie miasta, jeszcze w czasie walk, utworzony został Wydział Techn. Budowlany. Obecnie od utworzenia się w październiku Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy, opiekuje się on tylko budownictwem mieszkaniowym. Kompetencji natomiast Pozn. Dyrekcji Odbudowy podlegają: gmachy państwowe, samorządowe, użyteczności publicznej oraz zabytki.

KREDYTY... KREDYTY...

Pozycja zadłużenia 28 mil. zł wskazuje, że Pozn. Dyr. Odbudowy zdolna jest wykonać więcej prac, niż ma przeznaczonych na ten cel kredytów. Potrafi znaleźć i robotników i kierowników i materiały. Tempo pracy tamuje brak odpowiednio do zaopatrzenia zwiększających się kredytów. Wydział Techn. Bud. pracuje kredytami Banku Gospodarstwa Krajowego.

NOWY SEZON

w budownictwie mieszkaniowym zapowiada się interesująco. Dzięki informacjom uzyskanym w Wydz. Techn. Budowl. dowiadujemy się, że

odbyła się kilka dni temu konferencja z udziałem delegata Banku Gospodarstwa Krajowego, Spółdz. Urzędników Państw. Spółdz. „Osiedle”, Zw. Właścicieli Nieruch. i firmy H. Cegielski. Uchwalono budżet na nowy sezon budowlany, w wysokości 940 mil. zł. Przewiduje się budowę 3.500 mieszkań. Firmie H. Cegielski przyznano 750 mil. zł ze względu na brak mieszkań dla 6 tysięcy robotników, których fabryka wkrótce przyjmie. W pierwszym rzędzie będzie się remontowało mieszkania uszkodzone, a gdy ich nie wystarczy

jest projekt budowy nowych przy ul. Krakowskiej.

NIE UZNAJEMY PÓLSRODKÓW

Projekt zmontowania na „tymczasem” baraków, nie doszedł do skutku. Nie można się temu dziwić znając solidność obywatela poznańskiego, jego rządność, przezorność i zmysł mądrej oszczędności. Bo jeśli i tak trzeba będzie prace zamierzone wykonać to szkoda rozpraszać wydatki.

INICJATYWA PRYWATNA

Dla całokształtu obrazu odbudowy trzeba wspomnieć również inicjatywę prywatną. Społeczeństwo poznańskie własnym sumptem, pomysłem i przemysłem odbudowało około 3.500 izb, w tym większość lokali handlowych.

Sumujemy odcinek teatralny i literacki

Ambicje, które przetrwały wojnę

Pesymistyczne stwierdzenia i potrzeba odrobienia zaległości

Już przed wojną Poznań miał opinię miasta o atmosferze niezbyt przyjaznej dla rozwoju sztuki. Mieszczanstwo poznańskie nie prześcigało się nigdy w mecenasowaniu plastyce. Poznański klimat nie sprzyjał rodzeniu się wielkich talentów literackich. Zarzucano Poznaniowi, że i Kasprowicz i Przybyszewski musieli opuścić swą bliższą ojczyznę i gdzieś indziej szukać przyjaźniejszych warunków dla rozwoju swych talentów. Zegadłowicz nazwał Poznań Beocją. Jest w atmosferze miasta jakiś prozalizm, odstręcający odeń artystów.

Na jednym punkcie ma nasze miasto silną ambicję. Jest nią posiadanie własnego teatru operowego. Ambicja to kosztowna, ale dla niej gotowi byli zawsze poznańscy panie ofiarę, (przede wszystkim zrzec się mecenasowania sztuce na innych odcinkach) byle utrzymać Operę, jedyną przez pewien czas, operę w Polsce.

Ambicja ta przetrwała wojnę. Brak nam wprowadzić jeszcze tego i owego, brak na przykład jakiegoś salonu wystawowego dla plastyki, ale operę mamy. Co prawda miasto jako takie — to znaczy czynnik nim rządzące, magistrat, czy zarząd miejski — nie poczynił w kierunku wskrzeszenia i utrzymania tej opery żadnych wysiłków (przeciwie — zarząd miejski w kontrakcie z dyrektorem Opery zastrzegł się wyraźnie, że żadnych subwencji dawać nie będzie i domaga się płacenia wszelkich świadczeń — należności za wodę, światło i siłę, a te należności doszły już do miliona złotych) tym niemniej stwierdzić trzeba, że społeczeństwo poznańskie Operę swą popiera, uczęszczając tłumnie na wszystkie jej przedstawienia i, jak dotąd, teatr operowy utrzymuje się — poza stosunkowo niewiel-

ką subwencją państwową — o własnych siłach.

Rzecz zresztą ciekawa, że poznańskie zamówienia muzyczne na tej miłośności do opery wyczerpują się prawie całkowicie. Inne imprezy muzyczne nie mogą już poszczycić się taką sympatią i takim poparciem poznańskiego społeczeństwa.

Dyrekcja Opery Poznańskiej objął obecnie zasłużony przedwojenny jej kierownik, dr Zygmunt Latoszewski. Pierwszą pod jego dyktando premierą był „Straszny Dwór” w plastycznej inscenizacji art. - mal. Z. Szpligiera, który dał w niej nowe, bardzo ciekawe rozwiązania sceniczne.

Również o własnych siłach — bez żadnych subwencji — pracuje poznański reprezentacyjny teatr dramatyczny — Teatr Polski, pod dyktando Władysława Stomy. Bez wątplenia w dużej mierze przypisać trzeba głodowi teatru u społeczeństwa, po sześciolatnim prawie poście, wspaniałą frekwencję, jaką cieszą się wszystkie przedstawienia. Dzień po dniu widownia wypełniona jest do ostatniego miejsca. Osiemdziesiąt kilka przedstawień przekroczyła brzmienia żywymi wspomnieniami wojennych przeżyć nowości, W. Karczewskiej „Ziemia oskarża”, cieszyła się powodzeniem przedwojenna „Matura” Fodora. „Pan Jowialski” nie ustąpił z afisza, choć rozpoczął się już tryumfalny ciąg „Wesela”, granego dzień niemal po dniu po dwa razy.

Dyr. Stoma nie chce łatwymi sukcesami wykorzystywać wyjątkowej dla teatru koniunktury. Korzystając z niej chce przyzwyczaić ludzi do dobrego teatru, wychować sobie publiczność, dla której teatr stanie się nieodzowną potrzebą. Wyjątkowy moment, jaki przeżywa obecnie teatr — możliwość wychowania sobie, korzystając z pomyślnego powojennej koniunktury, teatralnej publiczności — winien być przez teatr wykorzystany. Zmarowanie tej szansy byłoby nieprzebaczalnym błędem, na którego odrobienie w dalszej przyszłości poświęciłoby trzeba niepomiernie więcej wysiłku, czasu i pracy.

Drugi teatr dramatyczny, pod dyktando Zb. Szczepobowskiego, startował w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Przyjmamy sobie pierwsze jego przedstawienie, kiedy to „Śluby panienskie” grało na scenie z dwiema bocznymi wnękami, ale zato bez kurtyny. Publiczności sugerowało się, że to takie nowatorstwo w inscenizacji, w rzeczywistości — brak było środków na maskowanie wnęk i na kurtynę. Obecnie dyrekcja teatru zapowiada po zasileniu kasy przedstawieniami „Sublokator” Grzymały-Siedleckiego i „Pensjonatu we dworze” Kiedrzyńskiego, przejście do wielkiego repertuaru. Pierwszym krokiem w tym kierunku ma być „Zemsta” (poco dodatek „za mur graniczny”) Fredry, grana już obecnie na przedstawieniach dla młodzieży.

Jest jeszcze trzeci teatr „Teatr dla młodzieży”, który jak dotąd jest teatrem dla dzieci. Wystawil on regionalne widowisko S. Strugarka „Trębacz z wieży ratuszowej”, „Hajduczka” — niezbyt szczęśliwą transwestację sceniczną „Pana Wołodyjostkę” — i przerobkę bajki „O królowie Śnieżce i siedmiu krasnoludkach”. Poza tym na Teatrze Żołnie-

DOKĄD POTRWA
GŁÓD MIESZKANIOWY?

Mimo znacznej ilości odbudowanych izb ciągle odczuwamy w Poznaniu brak mieszkań. Nie pokoi — o te już łatwiej, a słyszy się o wypadkach, że mimo ogłoszeń nie ma jeszcze mieszkań. Rozumiemy, że to okres przejściowy. Remont dalszych domów w nadchodzącym sezonie, zwalnianie stopniowe 11 tys. izb zajętych przez wojsko, nowa ustawa mieszkaniowa na pewno w znacznym stopniu zażegnają głód mieszkaniowy. Całkowita odbudowa miasta jest rozplanowana na okres lat 10. Już jeden rok, najcięższy mamy za sobą.

Barbara Kraszewska.

„Straszny Dwór”
nowymi siłami

POZNAŃ. Poznańska Opera weszła wreszcie na najwłaściwsze tory artystyczne, odkad prowadzi ją dr Z. Latoszewski. Sygnalizowaliśmy już przed niedawnym czasem wspaniały sukces, jaki nasza reprezentacyjna (nie na papierze tylko!) placówka muzyczna osiągnęła wystawieniem „Straszego Dworu”. Cieszyliśmy się wraz z wykonawcami udanym spektaklem i zdawaliśmy sobie doskonale sprawę, że wreszcie coś nader pięknego stało się w poznańskim — a może nawet i w polskim — życiu. Dziś, gdy „Straszny Dwór” żyje własnym życiem, gdy przedstawienia stale są przepelnione widzami, gdy opinia wreszcie się o doskonałości tego „wyczynu” ustaliła — możemy nieco bardziej krytycznym okiem spojrzeć na ten i ów szczegół wykonania. Właśnie wybrałem się na operę, by posłyszeć nową obsadę śpiewaczą. I tu od razu wypada dojrzeć pewien charakterystyczny rys, nadany temu „drugiemu” przedstawieniu przez Latoszewskiego. Oto przygotował młodych, niemal zupełnie dotąd ze sceną nieobeznanych artystów i pozwolił im spojrzeć raz ku widowni, z tamtej strony rampy. Niechże więc nikt nie narzeka, że tamuje się dostęp młodym, bo w poznańskim przypadku to... nie prawda. Nie dziwnego, że młodzianka Krystyna Kostalówna nie umie się jeszcze „scenicznie” ruszać, nie dziwnego, że przed każdym zaczęciem swej partii aż za pilnie wpatruje się w batutę kapelmistrza... posiada jednak świetny atut, mianowicie pięknie wyrównany głos o niespotykanej intensywnym zabarwieniu mezzosopranowym. No i tzw. „aparycję”, inaczej mówiąc: malowniczo wygląda. I bodajże ma najlepszą w tym ensemble dykcję, co w obecnym i dawniejszym jej zaniedbaniu przez zbyt pewnych swego pięknego głosu artystów, już jest samo w sobie ceną właściwością. Jadwiga Musielewska w roli jasnowłosej Hanny jest doskonale ze sceną obytym „aktorem”. Wygląda uroczo, nosi zarówną swobodnie balową suknię „bez pleców” („Wesola Wdówka”), jak i skromny kontusik dziewczątka z wiejskiego dworu. Ale w operze chodzi także i o głos. Musielewska tremoluje może nieco zbyt intensywnie w górnych rejestrach — ale śpiewała tak przed laty jeszcze w Konserwatorium. Jakież tu proponować najmilszej, by po kilku latach miłości zmieniła kolor oczu! Sympatyczna śpiewaczka jest osobą bardzo muzykalną, nie darmo z dawnych lat występowała w „Stabat Mater” Karola Szymanowskiego. Muzykalność ta pozostała jej w dalszym stopniu, wyposażyła się nadto w tak potrzebną na dużej scenie rutynę. Głos jest bardzo czysty, znakomicie postawiony i pewny intonacyjnie. Koloraturki wyraziście i dźwięcznie, słowem Musielewska jest najzupełniej „na miejscu”. Starego sługę Macieja doskonale śpiewa i gra Zygmunt Marianański. Zapewne podpatrzył sprzed wojny innego barytona naszej sceny, Mariana Zygmańskiego, który równie zabawnie bał się ścian i obrazów „straszącego domu” a ponadto równie przyjemnym głosem obdarzył tę bardzo wdzięczną rolę. Stanisław Roy powrócił do Poznania po sześciu latach tułaczki i wystąpił w partii Stefana. Wygląda znakomicie ale głosowo jeszcze nie jest w zupełnej dyspozycji, zwłaszcza w wysokich rejestrach, które są jakby „zdużone”. Niechby też poprawił dykcję (przeszczrzeni zamiast przestrzeni) i... podczył się lepiej tekstu w słynnej arii. Szatańskiego Skołubę śpiewał bardzo przyjemnym głosem Igor Mikulin, jeden z najlepszych nabytków w nowym zespole Latoszewskiego. Partię Miecznika powierzono Czesławowi Kozakowi, który w premierowej obsadzie kreował Macieja. Tubalny nieco głos znakomicie się w tej partii uplasował, a polonez „o zięciach” zyskał lawinę oklasków. Mieczysław Wojnicki z dużą swobodą, jak na młodzianckiego tenorka, zszalał się i śpiewał miłą rolę Damazego w roli Czepca.

(Ciąg dalszy na str. 7-ej)

DROBIAZGI POZNAŃSKIE

„Wesela” Wyspiańskiego, wystawiane przez Teatr Polski grane już było 25 razy z Kazimierzem Wichnarzem, artystą teatru Wojska Polskiego w roli Czepca.

Tad. Kraszewski.

KULTURA I SZTUKA

Paryż - po burzy

Przechadzając się dziś po bulwarach Paryża zapomniała się łatwo o tej biedzie powojennej, jaka wszystkim daje się tak bardzo we znaki. Widzi się bowiem wspaniałe wystawy, które wabią bogactwem kolorów, pięknosciami i artyzmem układu i tylko baczny obserwator dostrzeże, iż i genialna ręka paryżanina potrafiła z kilku metrów lichego materiału, trochę towaru i jaskrawego papieru oraz światła elektrycznego stworzyć one arcydzieła dobrego smaku i elegancji. Kupujących jest jednak niewiele.

Centrum Paryża roi się swym obyczajem, od ludzi. Widzi się tam pięknie wystrojonych i wystrojonych żołnierzy amerykańskich, angielskich oficerów i kolorowych kawalerzystów, obok wynędzniałych „cywilów”, którzy, powróceni z obozów niemieckich, cieszą się życiem i radością przebywania znowu w ukochanym Paryżu.

Wieczorem, gdy rozblisną światła elektryczne, zastępowane w wielu magazynach lampami karbidowymi z powodu ciągłych przerw w dostawie prądu, sprzedawcy gazet przebiegają ulicę, wybijając tytuły gazet. Jest ich więcej, niżeli przed wojną, tylko tytuły ich są inne, a także i treść.

Paryżanie szukają w tej prasie przede wszystkim lekkiej strawy, zaprawionej skandalikami. Mają ją też niemal codziennie. Ostatni rozwodzonego się np. wiele o tak bardzo zasłużonym skazaniu jednego z najwybitniejszych pisarzy francuskich - Antoniego Józefa Abła Hermant. Pojawienie się tego 84-letniego arca na ławie oskarżonych, a bwinionego o zdradę stanu i współpracę z niemieckim wrogiem, musiało oblać poza oburzeniem i pewne zdziwienie. Cóż! Kłoniło jednego najpoczytniejszych autorów, członka Akademii Francuskiej, ulubienca publiczności i salonów Paryża i Londynu, posiadającego duży majątek osobisty i wykwinny apartament nieopodal ambasady angielskiej, współpracującego w pismach wydawcy za pieniądze niemieckie i żyjących codziennie to wszystko, co Abel Herant - całe swoje życie podnosił i wy... Autor „Wspomnień wiehrabiego de Coupiere” stanął niemal od pierwszej chwili okupacji niemieckiej do pracy redakcyjnej w „Matin”, „Nouveaux Temps”, „Aujourd'hui”, a nawet i w „Parisier” - „Le Matin”, wyrażając w rodzaju... powodzenia ataków lotniczych a Londynu, i posiadając najsurowiej... stanowisko generała de Gaulle. Zdało się, że jedynym motywem tego rodzaju... które przyniosło tylko wstyd całej Francji, nie była... awanturę zarobku, tylko usilne pragnienie utrzymania się na dawnym poziomie życia, że wam swego wygodnego mieszkania i oglądania swego głośnego nazwiska w druku chociażby nawet był on wydawany przez pachofków Goebbelsa!

Dochodzenia przeciw kolaboracjom trwają jeszcze ciągle. Aktorom sądy koleżeńskie odbierają prawo występowania na scenie przez dłuższy lub krótszy okres czasu. Słynne aktorki Cecylia Sorel, która biała udział w niemieckich imprezach teatralnych i pozostawała tytułową się „Frau Gräfin von Ségur” zakazano grać przez jeden rok. Opowiadają sobie jednak na ucho, że Sorelka, która najstarsi ludzie pamiętają już na scenie, przyjęła ów wyrok bardzo pogodnie. — „Cóż to jest dla mnie rok? Za rok będę o dziesięć lat młodszą”. — Maurycy Chevalier należy również do tych szczęśliwych wybrańców fortuny, na których nie znać zębów czasu. Rozpoczął on znowu w Paryżu swoje występy i ściągają tłumy publiczności piosenkami, które sam układa i z niezmiernym czarem i talentem wykonuje.

Teatry na ogół i sale koncertowe nie mają wielkiego powodzenia. W sezonie bieżącym nie wystawiono dotąd ani jednej sztuki o prawdziwym rozmachu scenicznym. Powodzenia dawnych atrakcji są chwilowe, nowe zaś utwory są zazwyczaj doskonale grane, lecz na ogół raczej przeciętne. Zawiodł np. tak doświadczony komediopisarz jak Jan Ryszard Bloch („Toulon”), tak samo jak Marc Bernard („Les Voix”), nie mówiąc już o młodszej generacji, której przedstawiciel Raymond Cailletet doczekał

się w Théâtre Verlaine zupełnego niepowodzenia swej naiwnej bajki średnio-wiecznej o „Annie i Smoku”. Wiele zastrzeżeń krytyki wywołał również ostatni utwór sceniczny p. Salacrou „Żołnierz i Czarownica” (Le soldat et la sorcière). Bezspornym aplauzem przyjęto natomiast sztukę ulubionego w Paryżu autora Giraudoux, subtelnego poety duszy ludzkiej, której niezbada e głębie umie on odkrywać z dużym i często porównującym talentem. Jego teatr Athénée, gdzie świecił tyle triumfów, był przez pięć lat zamknięty. Wystawiając „La Folle de Chaillo” rozpoczął na on pod dobrą wróżbą nową swą egzystencję.

Cechą charakterystyczną wielu z wystawionych w Paryżu sztuk jest nadzwyczajna stylowość ich mise en scène. Dekoracje, wnętrza i kostiumy są robione pod kierunkiem zawodowych artystów, którzy wkładają w tę pracę wiele fachowej umiejętności i inwencji. Najwybitniejszy z owych malarzy - dekoratorów Touchagues powrócił właśnie z Londynu, gdzie związek krawców przedstawiał w „Teatrze Mody” najnowsze swe kreacje i oświadczył, że on i jego kilku kolegów chcą poświęcić się upiększeniu ram życia. „Nie jesteśmy modelistami” - oświadczył prasie p. Touchagues - ale zrobimy np. portret damy w sukni, która będzie mogła nadać pewien ton modzie. Tylko dzięki portretom, kompozycjom malarskim i rysunkom można będzie w przyszłości stwierdzić z całą dokładnością jak wyglądali w danej epoce ludzie, ich stroje i ich mieszkania. Fotografia nie da nigdy tak prawdziwego i żywego obrazu. Kobiety z roku 1900 nie poznaje się z ich fotografii, tylko z rysunków Helleu, Willette'a czy Vertes'a...

Mówiąc o swej pracy dla teatru przyznał Touchagues, że rysuje kostiumy dla sztuki z dalekiej czy bliższej przeszłości posługując się naturalnie odpowiednimi źródłami, ale zawsze pod kątem widzenia dnia dzisiejszego i jego wymagań. I tej samej zasady trzyma się ów artysta ilustrując różnorodne dzieła, począwszy od „Joanny d'Arc” Deltella i Bajek La Fontaine'a, a skończywszy na zamierzonej ilustracji Verlaine'a, Colette'y i innych.

Z wystaw paryskich budzi duże zainteresowanie przegląd najnowszych prac Jana Crotti, o którym mówią, że wywołał przewrót w całej sztuce dekoracyjnej. Wymalował on nowy sposób: na grubej, przezroczystej płytce szklanej układa on według pewnego wzoru większe lub mniejsze kawałki szkła kolorowego. Gdy artyście zależy na kolorze bardziej intensywnym, kładzie on jeden kawałek szkła na drugim. Nie używa przy tym jak w witrażach oprawy ołowianej, tylko ma specjalny sposób utwierdzenia poszczególnych części szkła, z których układa najfantastyczniejsze obrazy, oświetlone od tyłu światłem elektrycznym.

Nową tą techniką wykonał Crotti kilka kopii obrazów Picasso, Rouault'a Braque'a, które w tej nowej dla siebie sztuce wywołują - jak twierdzą niektórzy krytycy - une volupté nouvelle, inconnue à ce jour.

Nie można natomiast powiedzieć tego o popisie surrealistów w Centre Psychiatrique św. Anny. Objeli oni w posiadanie dużą salę, którą wypełnili do ostatniego wolnego centymetra najfantastyczniejszymi twórcami wyobraźni, jakie kiedykolwiek ujrzysz w światłach dzienne. Wchodząc do owej sali, którą niebacznie oddał surrealistom dyrektor zakładu Graulle, zdaje się każdemu, że padł ofiarą jakiegoś koszmarnego snu. Tu widzi byka spożywającego kolorową masę kapiącą mu z pyska, do którego zagląda filuternie biały królik, tam znów bajecznie pamańczowa nimfa schodzi po schodach wiodących do nieznanych katakumb. To bogactwo pomysłów, ta kretamina płaszczyna, to mnóstwo intensywnych plam i światłocieni osłupia wprost widza...

Ekipa ta wprowadza w życie marzenia Lautremonta, który mówił: Poezja powinna być dziełem wszystkich a nie jednego. — Obrazy powinno się malować w dziesięć pedzi i wtedy dopiero będą interesujące. Ano - zobaczymy.

Bezspornie ciekawszą jest wystawa Henryka Matisse'a, który dał tylko sześć obrazów: „Młoda dziewczyna”, „Śpiąca przy stole”, „Francja”, „Martwa Natura”, „Magnolia” i „Wieżniaczka”, ale przedstawił równocześnie historię ich powstania. Do każdego bowiem obrazu dołączył wszystkie szkice, rysunki, nawet fotografie, którymi się posługiwał, tak, że uważany badacz może przeprowadzić dokładną analizę każdej zmiany, jaka wprowadził artysta, zanim narazicie uznał dzieło swoje za skończone.

Na zakończenie należy zanotować ogromne powodzenie polskiego dyrygenta Kleckiego, który w zeszłym roku w Lucernie zdobył na festywalu tytuł publiczności paryską, dyrygując w Radzio „Pierwszą Symfonię” Mahlera i potwierdzając tylko tę dobrą renomę, którą przywiózł ze sobą z Szwajcarii.

Alfred Wysokowski

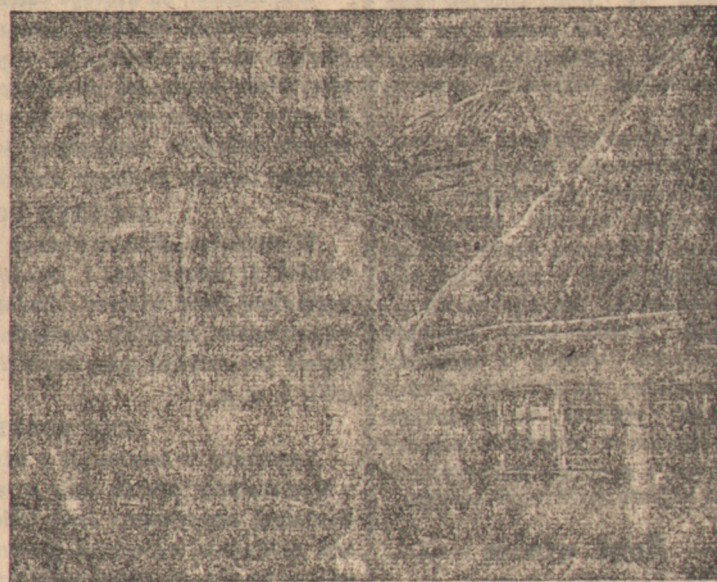
Adam Tatomir

„Z Miłości do Ciebie”

Z miłości do ciebie
nie zwierzam się nikomu —
ale wśród ciszy nocnej,
wśród ścian śpiącego domu
z tobą która zbrojem
i krwią jesteś żywą,
rozmawiam —
i oddaję ci pokłon serca —
Ojczyzno — —

Płyną czarne łodzie...

Płyną czarne łodzie
po niebieskiej wodzie —
na zielonym brzegu
sąd w wiśniowym śniegu —
wiatr przybiega nagle,
rozpewnia żagle,
w lotnej zawierusze
kwiatem wiśni prosi...



Z Galerii Polskich Plastyków Współczesnych

Bronisław Jamontt

„Stare domy”

Pisarze polscy nad Sekwaną

Przybyła do Paryża delegacja pisarzy polskich podejmowana była przez Stowarzyszenie Literatów Francuskich. Gości polskich powitał prezes Lecomte, po czym przemawiali gen. Jarosław Iwaszkiewicz, po czym zabierała głos Zofia Nałkowska, prezeska Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, mówiąc o roli literatury, która nie tracąc swej niezależności, ma do spełnienia wielką misję społeczną. W imieniu literatów krakowskich przemawiał Tadeusz Breza.

W kilka dni później podejmowało pisarzy polskich Towarzystwo Amityé Franco-Polonaise. W zebraniu wziął udział ambasador R. P. dr Skrzyszewski, rektor Sorbony Charles Maurain, redaktor „L'Europe” Jean Cassou, red. tygodnika „Action” Courtade, świetny publicysta Pierre Herve, słynny pianista Casadesus, redaktor „Le Monde” i inni. W imieniu „Amityé Franco-Polonaise” przemówił p. Cassou, podkreślając cięgiłość przyjaźni polsko-francuskiej i wywołując obraz Polski XIX w., walczącej za wolność własną i cudzą. Mówca wyraził nadzieję, że tradycyjna przyjaźń polsko-francuska zostanie rychło uświęcona nowym sojuszem.

Towarzystwo Naukowe w Toruniu

W obliczu nowego okresu rozwoju

Dziewiętnasty lutego jest dniem urodzin Mikołaja Kopernika Nic dziwnego, że właśnie ten dzień Towarzystwo Naukowe w Toruniu obrało sobie za doroczne święto. Na uroczystości składają się: nabożeństwo w kościele NMP, zebranie zarządu, zebranie walne członków, zebranie publiczne z udziałem gości (wieczorem) iluminacja pomnika przed starym ratuszem. Jak przed laty, tak było również w bieżącym roku. Nic tradycji, przetrwana wojna, została znowu związana.

Towarzystwo toruńskie jest najstarszym ogniskiem naukowym na Pomorzu. Powstało w roku 1875. Niedawno napisano w nieświadomości, iż wyrosło ono „na zrębie dawnego towarzystwa niemieckiego” (zob. prof. dr K. Hartleb „Toruń-miasto uniwersyteckie”, IKP 1946, nr 26). Oczywiście w takiej opinii nie ma ni krzywdy. T-wo Naukowe w Toruniu zrodziło się bowiem samorzutnie jako wyraz potrzeb i ambicji naukowych i kulturalnych społeczeństwa pomorskiego, jako jedno z ogniw w łańcuchu stworzonych wówczas organizacji i instytucji. Lata 1860—1880 były na Pomorzu okresem rozbudzonego w pełni życia narodowego.

Żniwo siedemdziesięcioletniej działalności T-wa (z przerwą wojenną) nie da się określić kilkoma zdaniami. Ponad sto tomów cennych wydawnictw („Roczniki”, „Fontes”, „Zapiski”, „Badania Przyrodnicze Pomorskie”, „Prace Archeologiczne Pomorskie” i in.), poświęconych wiedzy o Pomorzu, nie mówią wszystkiego. Nie wiele też przemawia do wyobraźni fakt posiadania własnego gmachu, cennych zbiorów muzealnych oraz biblioteki, obejmującej kilkanaście tysięcy tomów. Dopiero uświadomienie sobie, że każdy drobiazg, każda zgłoska w drukowanych pracach jest wynikiem twórczej woli, działającej w najniepomyślniejszych warunkach, potrafi w przybliżeniu wytworzyć obraz, jaką wartość przedstawia dorobek Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

W okresie zaboru pruskiego było ono głównym na Pomorzu ośrodkiem, ogniskującym twórczą myśl polską, w okresie międzywojennym, jako członkowi instytucji naukowej, torowało drogę myśli uniwersyteckiej; obecnie rozpoczyna nowy okres, będący niewątpliwie uwięzieniem dwóch poprzednich mianowicie okres działalności

Na scenach Solskich

Jedną z najbliższych premier Teatru Miejskiego w Wrocławiu będą „Grube Ryby” Baluckiego, z udziałem seniora sceny polskiej, Ludwika Solskiego.

W Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi odbyła się prapremiera jednej z najciekawszych sztuk współczesnej dramaturgii francuskiej „Elektra” Jana Giraudoux, w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza.

Teatr im. St. Jaracza w Olsztynie wystawił „Śluby panieńskie” Fredry. W przygotowaniu „Walęcy się dom” Morozowicz-Szczepkowskiej, Perkitnego „Droga do źródeł” i Słowackiego „Mindowe”.

W ramach festywalu ku czci Juliusza Słowackiego wystawił Teatr Miejski w Opolu „Balladynę” z Reną Przybyszewską w roli tytułowej.

Teatr Polski w Bydgoszczy zapowiedział wystawienie „Mazepy” J. Słowackiego z Brackim w roli tytułowej.

Teatr „Fredrum” w Przemysłu wystawił „Dom Kobiet” Zofii Nałkowskiej w reżyserii M. Dobrzańskiego.

W „Domu Kultury w Welnowcu” odegrana została sztuka Alfonsa Pospiecha pt. „Powstańcy w Pasiakach”.

Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach wystąpił z prapremierą dramatu Jana Brzozy „Stary Dzwon”. Akcja sztuki toczy się w kraju w 1944 r. Najbliższą premierą teatru będzie „Wieczór trzech królów” Szekspira.

Z ruchu muzycznego

Filharmonia krakowska wystąpiła ostatnio z trzema wielkimi koncertami prowadzonymi przez W. Biedrę. Solistami byli: pianistka Halina Sembrat i popularna śpiewaczka Aniela Szlemińska. Ostatni z koncertów zorganizowano w ramach wielkiej akademii inauguracyjnej uroczystości kościuskowskich.

Konkurs śpiewaczy urządziło ruchliwe Kolo Muzyczne Polskiej YMCA w Łodzi. Do sądu konkursowego wchodzi przedstawiciele sztuki śpiewaczej, organizacji i uczeni artyst, Pol. Radia i Pol. YMCA.

Jubileusz chóru „Hasło” w Bydgoszczy. Zasłużony zespół śpiewaczy chór kolejoży „Hasło” obchodził w tych dniach jubileusz 25-lecia swego istnienia i owocnej działalności na polu śpiewactwa ojczystego.

Z kroniki kulturalnej

LUBLIN. W Teatrze Miejskim w Lublinie odbył się poranek literacki, poświęcony twórczości Jana Paradowskiego. Na program poranka złożyły się utwory autora pt. „Godzina Śródziemnomorska”, „Rozmowa z cieniem” i inne w wykonaniu artystów teatru.

ności oparte przede wszystkim o Uniwersytet Mikołaja Kopernika.

Ostatnia wojna nie ominęła w swym niszczącym pochodzie również Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Straty są bardzo bolesne. Ubyło z góry pięćdziesięciu członków (tj. ponad 30%), w tym zasłużony, długoletni prezes ks. Alfons Mańkowski i sekretarz generalny, dyr. Zygmunt Mocarski. Biblioteka i wydawnictwa po większej części szczęśliwie ocalały. Natomiast niewiadome są dotąd losy muzealiów, zdeponowanych w Muzeum Miejskim.

Jak tylko przycichła wrzawa wojenna, pozostali przy życiu członkowie podjęli dzieło, wdeptane przez wroga w ziemię. Praca została wznowiona już w czerwcu ub roku. W następnych miesiącach odbyły się zebrania organizacyjne i naukowo-odczytowe. Okazało się, że dawny twórcy duch nie zamarł, owszem jakby sprężył się do nowego wspaniałego lotu, podniecony szczęśliwą okolicznością powstania w Toruniu Uniwersytetu.

To też ostatnia doroczna uroczystość z okazji rocznicy urodzin Kopernika, odbyta w cichych i skromnych rozmiarach, miała szczególnie doniosłą wymowę: Dokonało się bowiem ostateczne, bezpośrednie włączenie Towarzystwa w krąg naukowego świata uniwersyteckiego.

Andrzej Bukowski.

Kalendarzyk

Niedziela, 24 lutego
Katolicki: Macieja
Słowiański: Bogurada

BYDGOSZCZ

Agencja Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy ul. Orla 10, (skład papieru), Ludwikowo 13, Jachcice (drogeria), Al. 1 Maja 154 (skład papieru), przyjmują zgłoszenia na prenumeratę z odbiorem na miejscu.

Dziś w niedzielę w Teatrze Polskim dwa przedstawienia. O godz. 15 po cenach zmniejszonych komedie w 3 aktach Nicodemiego pt. „Galganek”. O godz. 18.30 kom. w 3 akt. A. Grzymały-Siedleckiego pt.: „Ludzie są ludźmi”. Kasa teatru czynna od 10-12 i od 14-18.30.

Dziś w niedzielę o g. 12 odbędzie się w Teatrze Polskim uroczysta akademicka ku uczczeniu 28-lecia istnienia Armii Czerwonej. Udział wezmą przedstawiciele władz państw., samorządowych, wojska radzieckiego i polskiego. Program wypełnią najwybitniejsi artyści polscy i radziecy. Wstęp za zaproszeniami. Przebieg akademii transmituje Rozgłośnia Pomorska. O godz. 11.30 odbędzie się na Pl. Wolności uroczystość skłaniania wieńców u stóp pomnika poległych żołnierzy radzieckich.

Echo Konferencji Przemysłu Pomorskiego. Dyrektor ZEOP, inż. Bijaświcz, wpłacił na nasze konto tyt. subwencji ze strony Zakł. Elektr. Pom. na odbudowę radiostacji w Toruniu sumę 50.000 zł (piećdziesiąt tysięcy). Jesteśmy w posiadaniu wiadomości, że w tych dniach pozostałe gałęzie przemysłu pom. spełnią dobrowolnie przez siebie przyjęty obowiązek dopomożenia naszej zdewastowanej radiofonii. Kwitujemy ze szczerą wdzięcznością hojny dar ZEOP. Społeczny Komitet Radiofonizacji Pomorza.

Zarząd Miejski — Wydział Pow. Władzy Og. podaje do wiadomości, że druki jednolite z napisami odnośnego Komisariatu MO nr nr telefonów, Straży Poż. i Pog. Ratunk., adn. najbliższ. lekarza i położnej, które w myśl zarządzenia prez. miasta winy być do dnia 1. 3. 46 r. umieszczone w każdym budynku, można otrzymać w wyżej wymienionym urzędzie Nowy Rynek 1, II piętro, pok. 4.

Zw. Zaw. Prac. Samorząd. i Użytk. Publ. w Bydgoszczy, urządzą dla swych członków 25. bm. o godz. 18 w sali R. D. K. Wieczór Artystyczny pod hasłem: „Człowiek, piękno i poezja”. Wykonawcami będą: Alfred Kowalkowski, Jerzy Jasiński i Józef Pietrowicz. Członkowie Związku winni wziąć udział w wieczornicy, podkreślając tym zrozumienie obowiązku popierania kultury rodzimej.

Z Klubu Literacko-Artystycznego Na najbliższą, 25-tą „Środę Literacką” złoży się ten sam program, który wypełniał ostatni wieczór Klubu, poświęcony uczczeniu jubileuszu 50-lecia pracy twórczej Adama Grzymały-Siedleckiego. Z uwagi na to, że ogromna część publiczności nie mogła z braku miejsc, wziąć udziału w minionej „Środzie” — zgodził się znakomity pisarz na powtórzenie „Uroczystej Środy” w dniu 27. 2. br. w Robotniczym Domu Kultury o godz. 18. Bilety do nabycia przy kasie.

Zajęcia Stronnictwa Pracy

Stronnictwo Pracy Koło Czyżkówko. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 24. 2. o g. 12.30 w Domu Katolickim przy ul. Koronowskiej.

Stronnictwo Pracy Koło Małe Bartodzieje. Zebranie walne odbędzie się w niedzielę, dnia 24. 2. o g. 15 w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej nr 24.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Niedziela g. 15: Galganek; g. 18.30 Ludzie są ludźmi; Poniedziałek: Ludzie są ludźmi; Wtorek: Galganek.

TEATRY ŚWIETLNE
Pomorzanin: świat się śmieje; Wolność: Francja wyzwolona; Polonia Paryżanka; Orzeł: Norymberga; Bałtyk: Kutuzow.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda Miasta M. O. 23-47
Pogotowie Ratunkowe 10-00
Straż Pożarna 11-11

DYŻUR APTEK
„Piastowska”, ul. Śniadeckich 51.
„Przy Placu Teatralnym”, Jagiellońska 29.

Rozbudowa szpitala dla płucno-chorych w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Zarząd m. Bydgoszczy doceniając potrzebę walki z gruźlicą, postanowił istniejący oddział płuca powiększyć z 27 do 60 łóżek, dając w ten sposób dowód swej troski o częściowe przynajmniej rozwiązanie na terenie miasta zagadnienia walki z gruźlicą na odcinku szpitalnym. W miarę możliwości istnieje projekt utworzenia całego szpitala płuca z oddzielnym pawilonem dla gruźlicy dziecięcej.

Przy już uruchomionych na terenie miasta dobrze urządzonych ośrodkach płuca, opiekujących się chorymi ambulatoryjnymi — utworzenie szpitala płuca będzie niejako zamknięciem łańcucha zapewniającego leczenie chorym na gruźlicę.

Czynny obecnie oddział płuca jest

Odczyt ks. Oraczewskiego

BYDGOSZCZ (b). W sali malinowej RDK odbył się odczyt znanego już przed wojną działacza demokratycznego ks. prof. Oraczewskiego pod tytułem „Ku czemu idzie Polska”. Salę wypełniała publiczność reprezentująca wszystkie warstwy społeczne.

Po przedstawieniu swej dotychczasowej działalności, mówca opierając się na licznych przykładach, scharakteryzował czynniki kształtujące strukturę polityczną kraju. Mówiąc o znaczeniu Polski w stosunkach międzynarodowych, ks. Oraczewski powiedział: Polska będzie cementem zspalającym wschód z zachodem. Odpowiadając na tytułowe pytania prelegent wskazał na dominującą rolę Słowian w przyszłym układzie sił świata i znaczenie dla przyszłości Polski sojuszu polsko-radzieckiego.

Nowe władze Zw. Akademików - Bydgoszczan

Na ostatnim Walnym Zebraniu Młodzieży Akademickiej w Bydgoszczy — Tymczasowy Zarząd złożył sprawozdanie swej działalności. Mimo zaledwie kilkumiesięcznego okresu istnienia, trzeba stwierdzić, że wyniki jego choć skromne, są zupełnie zadowalające.

Po odczytaniu i przedyskutowaniu statutu „Związku Akademików Bydgoszczan”, przystąpiono do wyboru nowych władz Związku. Prezesem ponownie, jednogłośnie został wybrany kol. Gustaw Markun, wiceprezesami Stanisław Urbaniak i Henryk Czebi-Ogły. Do Zarządu weszli: kol. kol.: Całka, Drzazga, Hartmanówna, Jagniewska, Jagniewski, Jaworski, Jonscherówna, Marszałek, Markowski, Siuchniński, Skutecki, Werkówna i Wysocki.

Lokal Związku Akademików Bydgoszczan (Nowy Rynek 10) czynny będzie w dni powszednie w godzinach od 18 do 20, w niedziele i święta od 10 do 12. Czynna będzie czytelnia czasopism oraz wypożyczalnia skryptów i książek naukowych.

W chwili obecnej są do odebrania w sekretariacie: legitymacje Bratniej Pomocy UMK w Toruniu oraz kwity na dokonane wpłaty na rzecz budowy „Domu Akademickiego” Bratniej Pomocy i Spółdzielni „Skrypt”.

Cenne dary dla Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy

P. Zofia Kulwiecowa, małżonka niedawno zmarłego śp. kpt. Andrzeja Kulwiecia, w myśl Jego ostatniej, przed śmiercią wyrażonej woli, złożyła w darze Bibliotece Miejskiej szereg bardzo rzadkich dzieł z epoki Mickiewiczowskiej — dla których Zmarły, jako wnuk Andrzeja Towiańskiego, specjalny żywili kult. Od ro-

Sport

MISTRZOSTWA POMORZA SENIORÓW W BOKSIE

BYDGOSZCZ. W dniach 2 i 3 marca br. odbędzie się w sali ZWM (Marcinkowskiego 3) mistrzostwa Pomorza seniorów w boksie. Przypomina się wszystkim klubom, że termin zgłaszania zawodników upływa z dniem 25. 2. br. Zgłoszenia kierować należy do sekr. Pom. O. Z. B. w Bydgoszczy (Al. 1 Maja 29, III p.).

PILKARSKA KOMISJA WERYFIKACYJNA NA POMORZU
Zgodnie z wezwaniem Zarządu PZPN powołana została przez Za-

przeznaczony głównie dla chorych, u których zachodzi potrzeba wykonania zabiegów, których ambulatoryjnie nie można względnie nie powinno się przeprowadzać (założenie pierwszej odmy sztucznej, punkcja opłucnowa, przepalenie zrostów itd.).

Do leczenia na oddziale płuca, a zwłaszcza do wykonania jakiegoś zabiegu, mogą być przyjmowani chorzy (skierowani przez lekarza leczącego)

KONKURS Ilustrowanego Kuriera Polskiego dla wszystkich czytelników IKP

Zgodnie z zapowiedzią ogłaszamy dziś warunki konkursu dla Czytelników „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Bydgoszczy: **KTO MOŻE BRAĆ UDZIAŁ W KONKURSIE?**

Udział w konkursie może brać każdy Czytelnik „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Bydgoszczy, obojętnie czy jest stałym abonentem naszego pisma, czy też przypadkowym czytelnikiem, nabywającym pismo w sprzedaży ulicznej.

WARUNKI UCZESTNICZENIA W KONKURSIE.
Warunkiem, od którego zależy prawo wzięcia udziału w konkursie, jest nadesłanie redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 17 — pięciu kolejnych numerowanych kuponów, które ukażą się na łamach „IKP” w pewnych odstępach czasu do dnia 9 marca br. godz. 12 w południe, wraz z odpowiedzią (wyjaśnienie niżej) w zamkniętej kopercie, z podaniem dokładnego nazwiska, imienia i adresu uczestniczącego w konkursie.

NA CZYM POLEGA KONKURS?
W numerze „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” z datą na poniedziałek 11 marca 1946 r. ukaże się artykuł wstępny o mniej więcej normalnej ilości wierszy. Zadaniem uczestniczącego w konkursie jest odpowiedzieć możliwie dokładnie na pytanie, z ilu słów składać się będzie ten artykuł, przy czym za słowo uważać będziemy litery (łączniki) i, w, z.

KTO ZDOBEDZIE NAGRODĘ?
Zwycięcą w konkursie i zdobywcą pierwszej nagrody będzie ten z Czytelników, kto do dnia 9 marca br. godz. 12 w południe nadesłanie dokładną odpowiedź. Jeśli żaden z uczestników konkursu nie odpowie dokładnie, natenczas pierwsza nagroda przypadnie temu uczestnikowi konkursu, który poda liczbę najbardziej zbliżoną do dokładnej. Dalsze nagrody przypadną następnym w kolejności uczestnikom konkursu, których cyfry w kolejności będą zbliżone najbardziej do cyfry rzeczywistej.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że artykuł, o który chodzi, ukaże się w dwa dni po nadesłaniu odpowiedzi, z czego wynika, że konkurs polega na odgadnięciu ilości słów artykułu. Każdy z uczestników konkursu ma zatem równe szanse i jego zwycięstwo zależy od szczereści.

NAGRODY DLA UCZESTNIKÓW KONKURSU:
Jak już informowaliśmy uczestników konkursu, przewidujemy 6 nagród:

- I. 3.000 zł w gotówce,
- II. 2.000 zł w gotówce,
- III. 1.000 zł w gotówce,
- IV. roczny abonament „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”,
- V. półroczny abonament „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”,
- VI. kwartalny abonament „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU.
Rozstrzygnięcie i ogłoszenie zwycięzców naszego konkursu nastąpi w numerze „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” z datą na 18-go marca 1946 r.

W dniu 24 lutego 1946 r. w Bydgoszczy, w lokalu przy ul. Koronowskiej, odbył się wyjazdowy zjazd Bratniej Pomocy i Spółdzielni „Skrypt”.

Studenci(tki) pozostający w Bydgoszczy w najbliższych dniach zgłoszą się do sekretariatu celem wypełnienia deklaracji członkowskiej Zw. Akademików Bydgoszczan.

Wojkowi walczą z pocztowcami

W niedzielę, 24 bm., o g. 10 na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbędzie się mecz piłki nożnej między WKS „Raźny” z Bydg. a PKS. WKS „Raźny” jest to nowo powstały klub portowy w którym wystąpią wybitni gracze Śląska — Piorun, Kielas i Kaczmarczyk.

Kluby mają obowiązek zawiesić w prawach członkowskich działaczy i zawodników, na których ciąży zarzuty, do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Komisję Weryfikacyjną. Wstawiania zawodników, splamionych współpracą z okupantem pociągnie za sobą weryfikowanie zawodów walkowerem jako przegrane 0:3 za udział graczy nieuprawnionych.

W niedzielę, 24 lutego o godz. 15.30 w lokalu druha Bielawskiego — (Pomorska). Działacze śpiewaczy i delegaci bratnich kół proszeni są o przybycie. Obecność członków obowiązkowa.

W niedzielę, 24 bm., o g. 10 na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbędzie się mecz piłki nożnej między WKS „Raźny” z Bydg. a PKS. WKS „Raźny” jest to nowo powstały klub portowy w którym wystąpią wybitni gracze Śląska — Piorun, Kielas i Kaczmarczyk.

ZAPROWIZACJI

Wydz. Apropowizacji i Handlu m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż uczniowie szkół zawod. stopnia licealnego apropowizowani są w/g kategorii I prac. Karty żywn. dla tychże nie korzystających z innego tytułu, należy pobrać na podstawie list zbiorowych, potw. za zgodność przez dyrekcję szkoły. W wypadku korzystania w lutym 1946 r. z kart innych kateg. niż I prac., karty należy zwrócić w punktach rozdzielcz. kart żywn. Uczniowie, będący członkami rodzin pracowników PKP wzgl. apropowizowanych centralnie, przedłożą poświadczenia zdania karty lub też poświadczenie stwierdzające iż głowa rodziny dla wymienionego z innego tytułu apropowizowaną nie jest.

Zarząd Miejski — Wydział Apropowizacji i Handlu m. Bydgoszczy zawiadamia, że posiadacze kart opał pobiorą po 100 kg węgla na kupon „B” od dnia 25. 2. 46 r. według poniższych wytycznych:

Na składzie Bohm-Kociński (Grunwaldzka 46) — dnia 25 bm. posiadacze kart opał. od nr 1401—1500, dnia 26 — nr 1501—1600, dnia 27 — nr 1601—1700, dnia 28 — 1701—1900.

Na składzie Polsko-Zach. Synd. Węgl. (Dworcowa 54) — dnia 25 bm. posiadacze kart opał. nr 1901—2050, dnia 26 — 2051—2200, dnia 27 — nr 2201—2350, dnia 28 — nr 2351—2500.

Na składzie Schlak-Dąbrowski (Zygmunta Augusta) — dnia 25 bm. posiadacze kart opał. od nr 16651—16800, dnia 26 — nr 16801—16950, dnia 27 — nr 16951—17150.

Na składzie Pom. Spółka Węgl. (Zygmunta Augusta) — dnia 25 bm. posiadacze kart opał. nr 17151—17300, dnia 26 — nr 17301—17500, dnia 27 — nr 17501—17700, dnia 28 — nr 17701—17900.

Na składzie „Skarboferm”, ul. Świętecka 14 — dnia 25 bm. posiadacze kart opał. od nr 17901—18050, dnia 26 — nr 18051—18200, dnia 27 — nr 18201—18350, dnia 28 — nr 18351—18500.

Na składzie Burzyński (Ślenkiewicza 34) — dnia 25 bm. posiadacze kart opał. od nr 18501—18650, dnia 26 — nr 18651—18800, dnia 27 — nr 18801—18950.

Na składzie „Elabor” (Chodkiewicza 19) — dnia 25 bm. posiadacze kart opał. od nr 18501—18650, dnia 26 — nr 19051—19250, dnia 27 — nr 19251—19450, dnia 28 — nr 19451—19650, dnia 1. 3. — nr 19651—19850.

Na składzie Pow. Spółdz. „Samop. Chł.” (Uroczka) — dnia 25 bm. posiadacze kart opał. od nr 19851—19900, dnia 26 — nr 19901—20000, dnia 27 — nr 20001—20100.

Na składzie „Społem” (Piśna XI) — dnia 25 bm. posiadacze kart opał. od nr 20101—20400, dnia 26 — nr 20401—20700, dnia 27 — nr 20701—21000, dnia 28 — nr 21001—21300, dnia 1. 3. — nr 21301—21600.

Numery niewywolane w powyższym ogłoszeniu będą podane w terminie późniejszym. W dniach ogłoszenia pobierania węgla na karty oparowe składy będą czynne od g. 8 do 17.

Ma radiowej fail

ROZGŁOSZNIJA POMORSKA

Poniedziałek, 25 lutego br.
7.00 Transm. z Warszawy. 8.15 Progr. 8.20 Wiad. miejsc. 8.25 Muz. rozrywk. 9.10 Program dla radiowizów. 12.00 Transm. z Warszawy. 13.30 Muz. tan. 13.50 Skrz. posz. rodz. 14.00 Muz. operetkowa. 14.10 Wiad. miejsc. 14.15 Kron. pom. 14.25 Kącik kupiecki. 14.30 Muz. operetk. 14.50 Audycja PCK i repair 16.00 Transm. z Warszawy. 17.30 Aud. dla dzieci — „O Bronku, co bajek nie lubi!” 17.50 Pog. mgr. AL. Zujewskiego. 18.00 Trans. z W-wy. 18.20 Koncert solistów H. Michalska i H. Wojciechowska, 19.00 Konc. rekl. 19.15 Toruń na ant. bydg., 19.30 Transm. z Warszawy. 21.00 Koncert życz. 21.30 Skrzyńka posz. rodz. 22.00 Jazz i piosenka 22.20 Rozmowa z radiostuch. 22.30 Muz. tan. 23.00 Progr. zak. ud.

Konkurs IKP
Kupon nr 1
wyciąć i zachować

Milady felieton

Wszystko taniej

Nie było tak źle. Myślałem, że stanowczo będzie gorzej. Chociażby dlatego, że mnie było coraz lepiej. No tak. Po prostu: nabrał człowiek wprawy i dziś już żyje jako tako.

I pamiętam, że nie martwiłem się wcale, kiedy podwyższyli cenę biletów tramwajowych tak znacznie i — z flus tam na flus — miesięczne karty tramwajowe. Po prostu dlatego, że nareszcie zacząłem jeździć „na gapę”. Podwójna korzyść, bo przedtem płaciłem złotówkę, a teraz nic, więc zarabiałem na tym całe 200%. I okazało się w praktyce, że to łatwy zarobek: wystarczy tylko zrobić poważnie-obojętną minę, z lekką wyniosłą, stanąć na wszelki wypadek blisko przy drzwiach. I gdy konduktor spyta o bilet, nie zwrócić wcale uwagi na ten fakt i nadal obojętnie przypatrywać się ruchliwej ulicy. (Ostrzeżenie: jeśli konduktor jest zbyt natręczywy, o czym można się przekonać, obserwując go, jak się odnosi do innych obywateli w wozie, to na wszelki wypadek na najbliższym przystanku wysiąść tylnym wyjściem, a

„Straszny dwór”

(Dokończenie ze str. 4-tej)

go. Wreszcie mieliśmy w nim nie bliźniaka — jak dotąd przed wojną — a zabawnego elegancika beznaście zabiegającego o rękę którejś z córek Miecznika.

Orkiestra, jak zwykle pod rządami Latoszewskiego, sprawuje się nadezwyczajnie i wydobywa z moniuszkowskiej partytury przepiękne odcienie dynamiczne. Zespoły chórne brzmią doskonale i „grają” bez zabawnych, a konwencjonalnych ruchów. „Słowem w cichym domku naszym” dzieje się wszystko jak należy, a nowa obsada „Straszego Dworu” w niejednym przypadku może jest nawet miłsza, aniżeli zespół premierowy. Bo to młodość, panie tego...

Jerzy Korab.

wsiąść przednim. W ten sposób można przejechać znów jeden, ewentualnie dwa przystanki... Osoby o silniejszych nerwach z powodzeniem potrafią tak przejechać trasę kilku kilometrów.

A kiedy podwyższono opłatę za list do złotych trzeci, uśmiechnąłem się triumfująco. Nareszcie mam doskonałą wymówkę przed ciocią Adela, babcią Kasia, wujem Nepomucykiem i pięćdziesięcioma innymi kalibru krewnymi. Wysłałem tymże jednorazowo pocztówki (opłata uiszczona ryczałtem), że niestety nie będę mógł z nimi nadal utrzymywać „nader miłej korespondencji, ponieważ mnie nie stać na taki poważny wydatek, jak znaczek za trzy złote. Mój uśmiech był tym bardziej triumfujący, bo uświadomiłem sobie, że przecież zarabiam w ten sposób (nie wydając na znaczki) około 150 złotych miesięcznie.

Potem następną historią była z radem. Zostało po szwabach i — gdy radia nie wolno było słuchać — schowałem je tak, że sam diabeł by nie znalazł i — czekałem. No i pewnego dnia doczekałem się: wolno było mieć aparaty radiowe. Trzeba tylko zapłacić 50 złotych, uzbroid się w cierpliwość. Zapłaciłem, uzbroid się w cierpliwość... Ostatecznie... 50 zł., wprawdzie dużo, ale za miesiąc, dwa na pewno opłatę obniżą. Tak przecie się mówiło. Nie uczynił tego ani za miesiąc, ani za dwa, ale za to za flus tam mies. podnieśli opłatę do 75 złotych. To już było nie na moją kieszeń mimo tych oszczędności, które poczyniłem. Więc zapewniłem władze Polskiego Radia, iż aparat mi się tak popsuł, że sprzedałem go „jako część” najbliższej firmie radiowej, schowałem radio do szafy i odtąd jestem „radiopajęczarzem”. Bo czyż miałem tracić połowę „oszczędności listowych”? I przecie stanowczo muszą być przeciwnikiem podwyższenia cen.

Z gazetami było podobnie. Kupowałem z początku „Odrodzenie”, „Prze-

krój” i jeden dziennik za 30 zł miesięcznie. Ano — coś tam człowiek zarobił za felieton, to i sobie na gazetę pozwoił. Cóż, kiedy dzienniki ze złoćówki zmieniły cenę na dwa złote, a tygodniki z pięciu na siedem i osiem złotych. (Tymczasem czasopisma obniżają wierszówki autorom). Tu jest jakieś nieporozumienie.

To głupstwo, prawda? I ostatecznie... Nasza „Kinofikacja” miała dość „kawałów” o sobie i zmieniła nazwę na „Film polski”. I ponieważ setki kilogramów papieru i farby drukarskiej poszło na drukowanie artykułów o tym, że kina, jako że są „instytucjami użyteczności publicznej”, no i że szarego urzędnika też powinno stać na rozrywkę, ceny biletów podskoczyły o 300%...

No, ale ostatecznie porobiłem oszczędności na naszych tramwajach, na znaczkach, radiowych opłatach. Gazety będę pożywał od stróża. I jakoś tam będzie. Grunt się nie przejmować. Przecież wszystko taniej!!! Tadeusz Maltański

Wyroki na fińskich przestępców wojennych

LONDYN (PAP-G). Agencja Reutersa donosi z Helsinek, iż na mocy wyroku sądu dla spraw przestępców wojennych, były prez. Finlandii Risto Rytii został skazany na 10 lat ciężkich robót za przygotowania przystąpienia Finlandii do wojny w 1941 r. i niedopuszczenia do zawarcia pokoju. Były prem. Rangal został skazany na 6 lat więzienia, b. min. finansów Staner na 5 lat i 6 miesięcy w., b. prem. Linkonien na 5 lat i 6 miesięcy, b. poseł fiński w Berlinie Rivinaacki na 5 lat, b. min. spraw zagranicznych Ramesey na 2 lata i 6 miesięcy, b. min. oświaty Kukkonen na 2 lata i b. min. finansów Rienika również na 2 lata. Przy ogłoszeniu wyroku obecni byli członkowie sojuszniczej komisji kontrolnej.

Z Manili donoszą o straceniu gen. Yamashita, skazanego swego czasu na karę śmierci. Gen. Yamashita, zwany „Tygrysem Malajów”, miał na sumieniu śmierć 100.000 ludzi.

Czechosłowacki min. wyżywienia przebywa w Londynie, gdzie wystąpił z projektem zamiany towarów z Czechosłowacji, jak cukier, ser, chmiel, piwo Pilzneńskie wzamian tranu i soków owocowych.

W Sofii bawi polska delegacja gospodarcza dla przeprowadzenia rozmów na temat wymiany towarów. Delegacja zwiedziła miasto i ważniejsze instytucje.



PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

ODDZIAŁ POMORSKI

BYDGOSZCZ, UL. JAGIELLOŃSKA 37 — TELEFON 15-81

polecają następujące wydawnictwa:

Table listing various educational publications with prices, including 'Wśród dzieci', 'Nauka pisania', 'Arytmetyka', etc.

W najbliższych dniach ukaze się w sprzedaży: Broniewska J., 'W nowej szkole' - Czytanka dla kl. IV szkół powszechnych... z 40,-

Hurtownia 'ZJEDNOCZENI KUPCY' ŁÓDŹ UL. PIOTRKOWSKA 305. Polecen artykuły spożywcze, kolonialne i cukiernicze po cenach fabrycznych...

HANDLOWE

Pocztówki świąteczne, kalendary, figury: Chrystusa do Grobu, Zmartwychwstania, baranki. Wytwórnia Dewocjonalii, Bazar Katolicki. Łódź, Sienkiewicza 49. [1520r]

Kupię lampy radiowe KC1-KL1 czopowe. Chodkiewicza 58, m 2, godz. 12-18. [152r]

Trykotarskie igły i platyny links. Diament nr 8 kupię każdą ilość. Łódź, Piotrkowska 37 (sklep galanterijny). [1451r]

Putra damskie, męskie, lisy, różne skórkę futerkowe, wyprawione, niewyprawione, materiały włókiennicze, galanteria skórzana i podróżna. Kupuję - sprzedaję. B. Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. [1425r]

Maszyny biurowe, remonty, konserwacje, przebudowa pisma na układ polski w 24 godz. Na czas remontu wypożyczamy inną maszynę. Zakupujemy maszyny biurowe nawet uszkodzone i polamane. Zakład Rep. Maszyn Biurowych J. Skarbankiewicz - Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15. [1467r]

Samochód ciężarowy 3-4 tony i maszynę do sortowania i przświetlania jaj kupi Leszczyński Dom Eksportu i Importu Czesław Szydłowski, Leszno, Narutowicza 63, tel. 473. [1426r]

Oficerki damskie, męskie, oraz obuwie wszelkiego rodzaju i przybory szewskie najtaniej kupisz Bydg., Teofila Magdzińskiego 18/ skład 6, naprzeciw Hali Targowej. [1693r]

HURTOWNIA sprzedaż wyrobów włókienniczych, jedwabnych i bawełnianych 'Włókiennicza' - Łódź, Piotrkowska 78, tel. 169-30. Cenników nie wysyłamy. [1978r]

Belta Feliks, Łódź, Legionów 25 a tel. 111-68 i 161-44, sprzedaż manufaktury oraz wytwórnia pasków damskich do pończoch i biustonoszy. Prowincja za zaliczeniem. [1218r]

HURTOWNIA TEKSTYLNO GALANTERYJNA. Nowicki i Ska. Łódź, Piotrkowska 6. Jedwabie, bawełna, bielizna damska, pończochy itp. [1474r]

KOSZULE KRAWATY poleca prawnia krawatów i koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krystak - Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07. [1420r]

Maszyny do szycia damskie oraz rzemieślnicze poleca: Skład Maszyn - Bydgoszcz, Pomorska 21 (wejście Śniadeckich). [1676r]

MLEKO W PROSZKU - kupuje lub wymienia na cukierki Pomorska Fabryka Czekolady i Cukierków - Bydgoszcz, ul. Sobieskiego nr 6, tel. 12-97. [1711r]

Sprzedam nożną maszynę do szycia. - Bydgoszcz, Cieszkowskiego 7/2 w godz. 17-19. [1726r]

WĘGIEL DRZEWNY do nabycia Bydgoszcz, Chodkiewicza 15. [1674r]

Kupię maszynę damską bębnową oraz cholewkarską i szewską, również główkę, spód i czółenka do maszyn. Bydgoszcz, Długa 47/7 w podwórzu, II piętro. [1759r]

Sprzedam fortepian "szpinet", maszynę krawiecką, damską oraz szewską latkową. Bydgoszcz, Długa 47/7 w podwórzu, I piętro. [1760r]

5000 kg pakul konopnych sprzeda. Wiadomość: Bydgoszcz, Dworcowa 62, Zakład powroźniczy. [1743r]

Kupujemy wszelkie towary w dobrych gatunkach, Bydgoszcz, Dworcowa 12, "Manufaktura" [1708r]

Farbochemia, Łódź, Narutowicza 24, tel. 214-30 poleca: chemikalia dla przemysłu garbarskiego, surowce do fabrykacji mydła i świec, barwniki anilinowe w dużym wyborze, olejki, koncentraty, esencje do cukierków i zapachy do mydeł oraz wszelkie artykuły malarskie. [1413r]

Wata krawiecka, tapicerska, kołdrowa, gremplowanie waty i wełny. Wroński Zenon - Sopot, Stalina 727. [1390r]

Wagi dla przemysłu, handlu i precyzyjne oraz odważniki kupuje i poleca: Figiński - Poznań, Frydry 1, tel. 25-55. [1404r]

Płytki marmurowe 30x30 cm sprzedam okazjynie. Oferty do IKP pod „Nr 1431r”. [1431r]

Były oficer zawodowy poszukuje posady. Propozycje do IKP - Bydgoszcz pod „1771r”. [1771r]

Dr med. E. Mikulec ze Lwowa, lekarz dentysta, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej Łódź, Zawadzka 17, tel. 144-45. [1532r]

RUTYNOWANY pszczelarz sadownik poszukuje pracy, miejscowość obojętna. Oferty: IKP Łódź, Piotrkowska 66, pod „Pszczelarz”. [1450r]

Dr med. Henryk Bręborowicz - specjalista w położnictwie i ginekologii przyjmuje od 14-15 Poczna, Patr. Jackowskiego 41, m. 4. [1209r]

Dr med. Edward Howorka, specjalista w chorobach kobiecych położnictwie przyjmuje od godz 3-4 pp. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 52, m. 4. [947r]

Na stałe zatrudnienie przyjmuje się: murarzy, cieśli i robotników. Przedsięb. Budowlane „Zgoda” - Bydgoszcz, ul. 3 Września 14, telefon 22-16. [1726r]

Najlepsza okazja do małżeństwa za pośrednictwem Biura Matrymonialnego - Gdynia, Leśna 5, m 5. [1726r]

Dr SROCZYŃSKI po powrocie z Paryża przyjmuje obecnie w Inowrocławiu, Kr. Jadwigi 19 w chorobach wewnętrznych i skórnych. [1463r]

Poszukuję współnika(czkę) z kapitałem do fabrykacji samodzielów. Posiadam lokal oraz wiadomości fachowe. Oferty kierować: IKP - „200-300 tys.”. [1742r]

MATRYMONIALNE

Wdowiec 40-letni na stanowisku, z wykształceniem akademickim, pozna sędzielną, przystojną, inteligentną Panią do lat 35. Szczegółowe zgłoszenia: IKP - Łódź, Piotrkowska 66, pod „Wdowiec” [1504r]

Poznańsk - kawaler budownicz, mający, pozna pannę (24-33) posiadającą ładną nieruchomość lub przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty: IKP - Bydg. „1702r”. [1702r]

Przystojna 21-letnia, posiadająca wille, pozna nauczyciela lub studenta. Oferty: IKP - Bydgoszcz pod „1695r”. [1695r]

Inżynier budowniczy, dysponujący większą gotówką poślubi Panią posiadającą: wille, kamienicę, tartak, młyn, cegielnię, stolarnię, przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe. Węzyk - Łódź, Wólczańska 230. [1461r]

Kawaler wysoki, blondyn, z wyższym wykształceniem, zamożny, pozna matrymonialnie urodziwą z niebieskimi oczami, bardzo zgrabną, dobrze ułożoną pannę od 20-32 lat. Pośrednictwo bliskich osób mile widziane. Zgłoszenia możliwie z fotografią będą honorowane. Kierować do IKP - Łódź, Piotrkowska 66 pod „Przeznaczenie Wiosny”. [1503r]

Urzędniczka lat 28 ładna, zapozna pana. Nadeslij fotografie, znaczek „Własny Domek” - Gdynia, Starowiejska 7. [1486r]

Urządnik (35), wykształcenie średnie, posiadający nieruchomość - pozna przystojną pannę. Oferty: IKP - Bydgoszcz „1693r”. [1693r]

Poznańsk - kawaler, budownicz, właściciel nieruchomości, pozna pannę (24-33) posiadającą kamienicę lub jakiekolwiek przedsiębiorstwo. Oferty: IKP - Bydgoszcz pod „1701r”. [1701r]

KOMUNIKATY

OGŁOSZENIE

Tymczasowy Zarząd Państwowy w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że ma na sprzedaż platformy, wozy i części do wozów.

Informacja zasięgnąć można w Tymczasowym Zarządzie Państwowym Aleje 1 Maja Nr 62, pokój 16. Kierownik Inspektoratu TZP na miasto i powiat Bydgoszcz 1519r] (B. Goślinowski.)

POSZUKIWANIA

Wino. Kto by wiedział o losie Adama Kuldy, proszę zawiadomić córkę pod adres: Sopot, Kościuszki 18. Wanda Szawdyńska. [1489r]

NAUKA

KOESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOSCI - Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. [1616r]

